Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 groszy

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

31. MAJA 1926.

NR. 123. — ROK XXXIII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
	z odnoszeniem	bez odnoszen.			
Miesięcznie . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8·00 zł.	4·00 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3311 i 4405.

Treść numeru:

Piłsudski? Nie! Nie! Nie!

Przed wyborami na Prezydenta w grudniu r. 1922 ogłosiły trzy stronnictwa umiarkowane: Chrześc. Dem., Związek Lud. Nar. i Stron. Chrześc. Nar. oświadczenie, odrzucające kandydaturę p. Piłsudskiego, ponieważ prezydentura jego (p. Piłsudskiego)

„uniemożliwiałaby wprowadzenie w Państwie praworządności, naprawy stosunków skarbowych i gospodarczych w kraju i wytworzenie trwałej polskiej większości w Sejmie".

Oświadczenie to mogą dzisiaj wspomniane stronnictwa podpisać znowu w całej rozciągłości. Straszna rzeczywistość ostatnich tygodni dała ich patrjotycznym obawom z przed 4 lat smutne, ale nieodparte potwierdzenie. Obecnie do tego oświadczenia przyłączą się także przedstawiciele dwóch stronnictw (Piasta i N. P. R.), które w roku 1922 uprawiały oficjalnie kult p. Piłsudskiego. Coraz więcej ludzi otwiera oczy na niebezpieczeństwo, jakie grozi państwu ze strony tego człowieka nieobliczalnego i nie umiejącego działać w granicach prawa.

Sam p. Piłsudski w r. 1922 uznał się publicznie za nieodpowiedniego kandydata na Prezydenta. „Kompromis — wywodził wówczas p. Piłsudski w sali malinowej Bristolu — jest ściśle związany z istotą demokratyzmu. Polega on na uznaniu, że nietylko moja wola... jest uprawnioną do przejawienia się w państwie, lecz że równe prawa ma wola innych. Kompromis taki zapomocą wpływu, jaki przy sprawowaniu rządu ma zastrzeżony Prezydent, wprowadzić można stopniowo lekką ręką, a nie ciężką, która szybko idzie do przymusu". Należy więc „wybrać człowieka, który ma cięższy chód, lecz lekką rękę", gdy on, Piłsudski, ma „chód lekki, ale rękę nieraz ciężką".

Takiego zdania był p. Piłsudski w roku 1922. Widocznie zaszły od tego czasu wypadki, które każą mu sądzić, że ma obecnie „lżejszą rękę" dla tworzenia kompromisu... Albo może sądzi, że kompromis już nie jest „ściśle związany z istotą demokracji"...

Wyraziliśmy już na tem miejscu zdanie i powtarzamy je raz jeszcze, że żaden poseł ani senator nie może w Zgromadzeniu Narodowem oddać głosu na p. Piłsudskiego. Nie wolno mu tego zrobić pod żadnym terorem i pod żadnym pozorem.

Najpierw ze względów moralnych. Jest zrozumiałem, że lewica, która rokosz majowy poparła czynnie, usiłuje teraz nadać mu sankcję konstytucyjną. Przez wybór p. Piłsudskiego ma być nietylko wina rokoszu zgładzona, ale także zatwierdzoną ma być ta zmiana w ustosunkowaniu się sił, jaką rokosz drogą nielegalną stworzył w państwie.

Stronnictwa umiarkowane rokoszu sankcjonować nie mogą i nie powinny. W ich opinji rokosz jest zbrodnią i taką pozostać musi w sumieniu narodu. Zasady etyki i praworządności zostałyby podeptane i straszny przykład tchórzostwa i znieprawienia byłby dany, gdyby wśród głosów oddanych na p. Piłsudskiego, znalazły się głosy obrońców praworządności i Konstytucji. Stronnictwa umiarkowane zostałyby tą zdradą sztandaru państwowego shańbione i przez to unicestwione. O to właśnie chodzi rokoszanom. Avilir pour demolir!

Również osobiste przymioty p. Piłsudskiego przemawiają przeciw jego kandydaturze. Nie jest to człowiek tak dziś niezbędnego kompromisu, jak sam zresztą przyznał. W każdem swem wystąpieniu drażni a nie łagodzi, rozdwaja społeczeństwo a nie łączy. W armję wniósł rozstrój, całą dzielnicę wielkopolską postawił przeciw sobie, stosunek żywiołów umiarkowanych do siebie, przed 4 laty jeszcze możliwy choć naprężony, zamienił na zdecydowanie wrogi.

P. Piłsudski nie ma zainteresowania ani zrozumienia dla spraw gospodarczych, skarbowych, administracyjnych. Uważa się za specjalistę od spraw wojskowych, specjalnie zaś nudzą go kwestje finansowe. Min. Michalskiego znienawidził za jego troskę o oszczędności. Za swego urzędowania w Belwederze nie wystąpił wobec rządu lub Sejmu z żadną inicjatywą własną, poza nieszczęsnymi planami federacyjno-bałtyckimi w dziedzinie polityki zagranicznej.

Pozostaje jeszcze motyw polityczny. P. Piłsudski jest wrogiem prawicy — a tymczasem jest rzeczą wykluczoną, by w przyszłym Sejmie, w którym mniejszości narodowe będą silnie reprezentowane, możliwem było stworzenie większości rządowej bez stronnictw prawicowych. P. Piłsudski nie mógłby — jak i w latach 1919—22 — powołać rządów czysto lewicowych, lecz zwalczałby wszelkimi sposobami (znamy je dobrze) stworzenie rządów, w których zasiadaliby ludzie jemu niemili. Pamiętamy jego walkę z rządem Ponikowskiego i obstrukcję wobec p. Korfantego. Lewicowe sympatje, a w jeszcze wyższym stopniu antyprawicowe afekty p. Piłsudskiego uniemożliwiłyby w krótkim czasie jego współpracę ze Sejmem. Wynikiem byłyby konflikty konstytucyjne, przesilenia rządowe, niemożność sanacji i słabość państwa. Lewica popierając p. Piłsudskiego, dąży właśnie do tego, by mieć w Belwederze sojusznika w walce z przeciwnikami politycznymi.

Troska o państwo i rozum polityczny każą dążyć dzisiaj do złagodzenia wewnętrznych waśni. Dlatego przemawiamy za kandydaturą neutralną. Odrzucamy kandydata bojowego, a przedewszystkiem człowieka, który w historję Polski wpisał dnie z 12—15 maja 1926 r.

Jan Matyasik.

Przed nominacją Prymasa Polski.

Katowicka „Polonia" podaje wiadomość pochodzącą — jak pisze — „ze sfer watykańskich", **że w najbliższym czasie ma nastąpić nominacja biskupa katowickiego, Ks. Dra A. Hlonda, na stolicę arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. Biskupem zaś śląskim miałby, według tego źródła, zostać Ks. Dr. T. Kubina,** biskup częstochowski. Wiadomości te oczywiście wymagają potwierdzenia.

NOWY NUNCJUSZ W PARYŻU.

Paryż. (Telef. wł.) W miejsce kard. Ceretti'ego, który z chwilą otrzymania kardynalskiej purpury opuścił placówkę paryską, został — jak donosi prasa zagraniczna — zamianowany nuncjuszem Mgr Ludwik Maglione, dotychczasowy nuncjusz w Szwajcarji.

——oOo——

Usunięcie gen. Kulińskiego.

Jak się uzasadnia rugi w wojsku?

Warszawa. (Telef. wł.) Rada ministrów przyjęła wniosek ministra spraw wojskowych o odwołanie gen. Kulińskiego ze stanowiska dowódcy O. K. 5. w Krakowie i zamianowanie na to stanowisko gen. Stan. Wróblewskiego.

„Kur. Poranny" twierdzi, że „zmiana na stanowisku dowódcy korpusu okręgu nr. 5 w Krakowie nie pozostaje w żadnym związku z jakiemikolwiek konsekwencjami dokonanych faktów majowych, lecz dyktowana jest jedynie potrzebą usunięcia dawnego ducha austrjackiego „militär-kommando in Krakau" i względami usunięcia jednostek z duchem tym związanych".

Wykręt jest niesłychanie nieudolny. Gdyby nawet w krakowskiem D. O. K. panował „dawny duch", to dla narodu milszym on jest, niż duch rokoszu i zbrodni. Armją lepiej kierować potrafią fachowi oficerowie z austrjackich szkół wojskowych, niż dyletanci z koterji. Społeczeństwo woli Szeptyckich i Kulińskich, niż Menkes-Merwinów i Długoszewskich.

PRETORJANIE MAJĄ BRONI I AMUNICJI PODDOSTATKIEM.

Warszawa. (Telef. wł.) „Echo Warszawskie" donosi, że w piątek odbył się w Wołominie pogrzeb bojowców z zajść 12—15 maja. Na pogrzeb przybyły liczne oddziały strzelców **w pełnem uzbrojeniu i wyposażone obficie w amunicję.** Po przemówieniach na cmentarzu oddziały strzeleckie oddały trzykrotną salwę.

ORGAN FRONDY NPR.

Warszawa. (Telef. wł.) Pojawiło się nowe pismo p. n. „Nowa Sprawa Robotnicza", organ frondy NPR., redagowane przez b. ministra Simona.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Bukareszt. (PAT.) **Wybory do senatu przyniosły silną większość rządowi. Socjaliści nie uzyskali ani jednego mandatu.**

Warszawa. (Telef. wł.). Minister spraw wewnętrznych p. Młodzianowski, wystosował do głównego komendanta policji państwowej rozkaz pochwalny dla policji, za jej stanowisko podczas zajść majowych.

Paryż. (PAT) „Excelsior" donosi, że **rozważany jest plan zesłania Abd-El-Krima na Korsykę.** Abd-El-Krim miał prosić, aby mu pozwolono nabyć posiadłość w pobliżu Francji.

Paryż. (AW) Według „Quotidien", władze francuskie domagały się przy kapitulacji Abd-El-Krima wydania przez niego całej korespondencji. Abd-El-Krim uczynił zadość temu wezwaniu. Z listów, które obecnie znajdują się w ręku władz francuskich, wynika, że osobistości, które przedstawiały się jako przedstawiciele rządu włoskiego, dodawały Abd-El-Krimowi odwagi do wytrwania w oporze. „Avenir" pisze, że Abd-El-Krim otrzymywał liczne pisma od **Niemców, Anglików, Amerykanów,** a nawet od Francuzów, i to nietylko komunistów, czy geszefciarzy, ale i polityków. Według dziennika, korespondencja ta nie zostanie prawdopodobnie opublikowaną, **by nie wywoływać olbrzymiego skandalu.** Abd-El-Krim ma być wydalony na Korsykę, ale on sam prosił o zezwolenie na zamieszkanie w południowej Francji.

Berlin. (PAT.) Znany badacz trądu prof. Paldrock w Dorpacie donosi, że wynalazł specyficzny środek leczniczy przeciwko trądowi i że osiągnął już przy jego pomocy pomyślne rezultaty.

Gen. Stanisław Haller wystąpił z armji.

Warszawa. (Telef. wł.) **Jak się dowiadujemy, gen. Stanisław Haller zgłosił wystąpienie z armji, motywując swój krok niemożliwością służenia pod rozkazami . . . .**

Układ sił w Zgromadzeniu Narodowem.

Według ostatnich zestawień liczy obóz praworządny w Zgromadzeniu Narodowem 302 posłów i senatorów. Z tego na ZLN. przypada 130, PSL. 66, Ch. D. 48, Ch. N. 28, NPR. 21, Stronnictwo Kat. Lud. 5 posłów. Do obozu praworządnego zaliczyć też trzeba 1 posła i 3 senatorów (Trąmpczyński, ks. Maciejewicz i t. d.) bezpartyjnych.

Polskie stronnictwa lewicowe liczą ogółem 135 posłów i senatorów, a mianowicie: PPS. 48, „Wyzwolenie" 33, Stronnictwo Chłopskie 30, Niez. Par. Chł. 7, Klub Pracy 10, Okoniowcy 2, bezpartyjni 4 i monarchista pos. Ćwiakowski.

Mniejszości narodowe liczą w Zgromadzeniu Narodowem 111 posłów. Komunistów zdeklarowanych jest 6.

Ogółem w Zgromadzeniu Narodowem liczącem 554 członków (1 mandat poselski został unieważniony) rozporządza obóz praworządny 302 głosami. Lewica wraz z komunistami i mniejszościami liczy zaledwie 252. Aby więc uzyskać większość, musiałaby lewica uzyskać poparcie prawie trzydziestu posłów z „Piasta" i NPR.

Jest rzeczą pewną, że wielu posłów i senatorów nie będzie mogło przybyć na Zgromadzenie Narodowe. Wynik głosowania zależy więc w dużej mierze od tego, po której stronie absencje będą liczniejsze.

Chrz. Nar. wezmą udział w Zgromadzeniu.

POPRĄ TYLKO KANDYDATURĘ CZYSTĄ MORALNIE I NIE OBCIĄŻONĄ ZŁAMANIEM PRAWA.

Warszawa. (AW.). Ogłoszono w prasie uchwały stronnictwa Chrześć. Dem. Uchwały te stwierdzają, **iż stronnictwo** mimo sprzeciwu zwołania Zgromadzenia Narodowego do Warszawy, **weźmie wobec faktu dokonanego udział w Zgromadzeniu. Mimo to nie może być mowy o stosunkach praworządnych, aż nie zostaną cofnięte tego rodzaju tajne aresztowania,** jak np. ostatnio aresztowanie b. ministra, **gen. Malczewskiego.** W sprawie obioru prez., stron. Ch. N. **stwierdza** ogólnie, że poprze kandydaturę **osobistości czystej moralnie, nie obciążonej złamaniem prawa.**

——oOo——

Dziś zapadną decyzje stronnictw.

Warszawa. (AW.). W kuluarach komentowaną jest szeroko **konferencja, którą odbył podobno z ramienia marszałka Piłsudskiego** poseł Kościałkowski z posłami **Dębskim i Chacińskim.** Konferencja ta **nie miała doprowadzić do pozytywnego rezultatu.**

Warszawa. (Telef. wł.). Sobota i niedziela są dniami **rozstrzygającymi** dla Zgromadzenia Narodowego. Ze wszystkich stron zjechali się do Warszawy posłowie i senatorowie tak, **że** oprócz PSL., PPS., Wyzwolenie i Stronnictwa Chłopskiego, **wszystkie inne kluby są w komplecie.** Oczywiście toczą się gorączkowe obrady nad sytuacją. O godz. 5.20 rozpoczęła się u premjera Bartla **herbatka polityczna.** Jeszcze wczoraj wieczór premjer, za pośrednictwem posła Kościałkowskiego (klub Pracy), poniekąd osobistem, a następnie listownem, zaprosił na nią **przedstawicieli wszystkich klubów polskich.** M. in. zaproszenie otrzymali pos. **Chaciński i ks. Adamski** z klubu Ch. D. Przedstawiciele Związku Lud. Nar. odmówili udziału w herbatce, w której efektywnie bierze udział około **25 osób.**

O ile można było zasięgnąć języka, uczestniczą: sen. Stecki i pos. Michalski (Ch. N.), Chądzyński (N. P. R.), Chaciński (Ch. D.), Dębski, Erdmann i Jedynak (Piast), Poniatowski, Woźnicki (Wyzw.), Daszyński, Moraczewski, Marek (P. P. S.), Waleron, Dąbski (Stron. Chłops.), Kościałkowski (klub Pracy).

Herbatka jest zaaranżowana na to, **aby dać możność Piłsudskiemu wyłożenia swych poglądów i skomunikowania się ze stronnictwami polskimi.** Na konferencję tę istotnie **p. Piłsudski przybył** i w chwili, gdy korespondent nasz telefonuje — godz. 7 wieczór — odbywają się narady. Od przebiegu ich zależy, jak się ustosunkują do obecnego zagadnienia stronnictwa polskie i jakie decyzje poweźmie p. Piłsudski.

Po południu odbyła się konferencja informacyjna stronnictw mniejszości narodowych łącznie z żydami, którzy oświadczyli, że deklaracja ich odnosi się wyłącznie do osoby Piłsudskiego. Decyzji kluby te nie powzięły żadnej.

Klub Ch. D. obradował od godziny 11-ej w południe nad sytuacją. O godz. 5 rozpoczął narady Z. L. N. Obrady jeszcze się nie zakończyły, decyzje zostaną powzięte w niedzielę.

Elekt musi uzyskać świadectwo czystości u p. Piłsudskiego (!)

Warszawa. (Telef. wł.). Na **herbatce u p. Bartla przemawiał tylko p. Piłsudski i oświadczył, że nie cofa swej kandydatury, że pozostawia Zgromadzeniu Narodowemu wolną rękę, a sprzeciwiłby się (!) wyborowi innego kandydata wówczas, gdyby kandydat ten nie dawał gwarancji uczciwości i czystości.**

P. Piłsudski nie wypowiedział się co do kandydatur, zaznaczył tylko, że Sejm i Senat muszą się liczyć z tem, by wybrać człowieka bardzo czystego. W przeciwnym razie marsz. Piłsudski nie bierze odpowiedzialności za dalsze następstwa.

Co do Sejmu i Senatu, opowiada się raczej za ich odroczeniem, niż rozwiązaniem, jest również za rozszerzeniem władzy prezydenta.

Zabezpieczanie swobody obrad.

Warszawa. (Telef. wł.) Komisarz rządu Składkowski Sławoj wydał zarządzenie o częściowem ograniczeniu ruchu pieszego i kołowego w okolicach gmachu sejmowego na czas obrad Zgromadzenia Narodowego. Zamknięte będą prawdopodobnie: Plac Trzech Krzyży, ulica Mokotowska, Aleje Ujazdowskie i t. d.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę w południe gen. Składkowski i min. Młodzianowski przybyli do marszałka Rataja, przedstawiając mu zarządzenia i środki zabezpieczające wolność obrad Zgromadzenia Narodowego.

Projekt pełnomocnictw dla Rządu.

Warszawa. (Telef. wł.) Projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu przewiduje m. in.: **Uporządkowanie administracji** i **postępowania administracyjnego; ujednostajnienie niektórych przepisów dzielnicowych;** uzgodnienie z konstytucją ustaw państw zaborczych; udzielenie ministrowi skarbu uprawnień w dziedzinie **regulowania obrotu pieniężnego,** ściganie lichwy pieniężnej i towarowej; **ograniczenie budżetu** do kwoty rzeczywistych **wydatków z roku ubiegłego,** z zastosowaniem oszczędności **niezbędnych dla uniknięcia deficytu; zmiana stawek niektórych podatków, ceł,** oraz sposobów ich pobierania; **unormowanie wynagrodzenia funkcjonarjuszów państwowych i wojska, oraz ich podwyższenie** w zależności od wyników akcji zrównoważenia budżetu; unormowanie obiegu bilonu; zaciągnięcie pożyczek państwowych do wysokości 600 miljonów zł., oraz **konwersję i konsolidację istniejących pożyczek i zobowiązań państwowych.**

Marsz. Trąmpczyński u Rataja.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek wieczorem przyjechał do Warszawy marsz. Trąmpczyński i w sobotę odbył naradę z prezydentem Ratajem. Na konferencji tej poinformował go o akcji pacyfikacyjnej i o nastrojach w Poznańskiem.

Co uchwaliła Rada Ministrów?

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu w dn. 28 b. m. uchwaliła wniosek ministra skarbu w sprawie **zakresu uprawnień ministra skarbu przy zawieraniu przez władze państwowe umów na dostawy rządu.** Wniosek ministra pracy i opieki społecznej w sprawie państwowej **pomocy doraźnej dla bezrobotnych,** byłych robotników przedsiębiorstw państwowych; wniosek ministra pracy i opieki społecznej w sprawie państwowej pomocy doraźnej **na miesiąc czerwiec dla bezrobotnych,** którzy wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia. Poza tem załatwiono szereg spraw bieżących.

——oOo——

UKŁAD JAPOŃSKO-SOWIECKI.

Moskwa. (AW.). Wiadomość o zawarciu układu rosyjsko-japońskiego, została urzędownie potwierdzoną. Według niego Rosja i Japonja zobowiązują się do kooperacji w sprawie gospodarczego rozwoju Mandżurji i uznają obopólny zakres działania na terytorjum kraju.

——oOo——

Warszawa. (Telef. wł.) Piątkowa „Warszawianka" została skonfiskowana.

——oOo——

Przegląd religijny.

Stosunki religijne na Węgrzech. — Patronat, szkoły, prasa. — Żydzi, sekty protestanckie i masonerja. — Zaniedbanie. — Szkolnictwo katolickie w Stanach Zjednoczonych.

Z państw środkowej Europy bezwątpienia najmniej znamy Węgry. Na przeszkodzie stoi język, który nastręcza mnóstwo trudności. To też w katolickiej prasie rzadko spotyka się wiadomości obszerniejsze ze stosunków religijnych Węgier. Te zaś, które, zresztą rzadko czytamy, pochodzą od samych Węgrów, dlatego musi się je z pewną rezerwą przyjmować.

Odnosi się to i do artykułu Benedyktyna O. Szalay'a, zamieszczonego w paryskich „Nouvelles religieuses", a przedstawiającego „wpółczesną sytuację katolicyzmu na Węgrzech".

O. Szalay konstatuje naprzód straty, które Węgry poniosły z zakończeniem pokoju. Obszar kraju z 280 tys. klm.² zmniejszył się do 93 tys., ludność zaś z 18,500 tys. na 8,500 tys.

Odnośnie do stosunku Kościoła do państwa stwierdza, że „wprawdzie Węgry nie miały powodów do skarg na Habsburgów, jednak rządy obecne zdają się Kościołowi zapewniać więcej wolności". Tyczy się to w szczególności wykonywania prawa patronatu. Stolica Apostolska wysunęła zasadę, że — prawo patronatu przyznane „królom apostolskim" nie przysługuje rządom obecnym. Wszystkie też obsady stolic biskupich dokonują się drogą nominacji przez Papieża. Proboszczów mianuje Biskup na przedstawienie kolatorów, względnie gmin (przyczem głosują wyłącznie katolicy, członkowie rad gminnych).

Utrzymanie swoje opiera duchowieństwo o „fundusz religijny" zarządzany przez władze państwowe przy udziale przedstawicieli Kościoła.

Szkolnictwo — według O. Szaley'a — w zupełności odpowiada potrzebom religijnego wychowania młodzieży. Większość olbrzymia szkół początkowych (5.500 na 6.402) to — szkoły prywatne, wyznaniowe, mające wszystkie prawa szkół państwowych. Wszędzie, w szkołach początkowych obowiązkowa nauka religji. Sprawozdawca nie podaje jednak wiadomości o stosunkach w szkolnictwie średniem. Z innych dziedzin życia katolickiego podkreśla jeszcze kwitnący stan zakonów i akcję prasową. Katolicy mają dwa dzienniki szczerze katolickie i liczne tygodniki, wiele zaś pism innych odnosi się do katolicyzmu z życzliwością.

Protestanci stanowią 27% ludności, rząd zostawia im zupełną wolność. Ich stosunki z katolikami są — pisze O. Szallay — nacechowane duchem porozumienia.

„Trudny problem — pisze dalej — stanowi sprawa żydowska. Jest żydów 480 tys. na Węgrzech. Bogaci, pozajmowali pierwsze placówki w handlu i polityce, kierują ruchem liberalnym, który tyle szkód wyrządził Kościołowi; z pomiędzy nich rekrutowali się przywódcy rewolucji komunistycznej". Próbują szczęścia także różne sekty protestanckie, szerzone głównie za pieniądze amerykańskie. Rząd ich dotąd nie legalizował. Masonerja jest stowarzyszeniem zakazanem, a to od stłumienia rewolucji komunistycznej.

Ogólnikowy ten obraz nie daje oczywiście wystarczającego pojęcia o stosunkach religijnych panujących na Węgrzech. Skąd inąd wiadomo, że znacznie osłabła (silna przed wojną) akcja społeczna katolików węgierskich; w szczególności zaniedbano akcję wśród robotników, którzy w ostatnich latach coraz częściej przechodzą do związków socjalistycznych. Na usprawiedliwiene katolików węgierskich podać jednak należy fakt, że musieli wpierw dokonać sanacji w dziedzinie życia politycznego, które było dotąd opanowane przez masonów i liberałów. Akcja ta pociągnęła najruchliwsze jednostki z obozu katolickiego, pozbawiając akcję społeczną kierowników.

Nie mniej jednak przychodzi stwierdzić znaczny postęp w dziedzinie stosunków religijnych na Węgrzech i ewolucję społeczeństwa ku religji.

*

Rozeszło się w ub. tygodniu po prasie katolickiej sprawozdanie ze stanu szkolnictwa katolickiego w Stanach Zjednoczonych. Wykazuje ono cyfry imponujące.

Od r. 1900—1925 liczba początkowych szkół katolickich powiększyła się o 85%. Szkół początkowych katolickich jest w Stanach Zjednoczonych obecnie 7 tys. z 2 miljonami uczniów, 50 tys. nauczycieli duchownych i 3 tys. świeckich. Liczba szkół średnich katolickich w tymsamym okresie powiększyła się o 116%, od roku zaś 1920, powiększa się stale i 10%. Jest ich obecnie 2 tys. z 10 tys. nauczycieli duchownych i 1.500 świeckich, a z 180 tys. uczniów. Seminarjów nauczycielskich jest 75 z 11 tys. uczniów, i 1.062 nauczycielami. Seminarjów duchownych jest 78 z 5 tys. alumnów. Uniwersytetów mają katolicy Stanów Zjednoczonych liczbę bardzo pokaźną, bo 22, a „kollegjów uniwersyteckich" 121 z 61 tys. studentów i 5 tys. profesorów.

Utrzymanie tego wspaniałego dzieła szkoły katolickiej kosztuje rocznie 70 miljonów dolarów. Suma olbrzymia; jeśli się zważy, że liczba katolików w tem państwie wynosi 19 miljonów.

Oto świadectwo żywotności katolicyzmu amerykańskiego i ofiarności jego wyznawców.

Pejot.

Mac Donald potępia strajk.

W pismach pojawił się w streszczeniu artykuł przywódcy Labour Party, R. Mac. Donalda, przeciw strajkowi powszechnemu i strajkowi wogóle. Powiada on w nim m. in.:

„Po doświadczeniach ostatnich ogół musi stanowczo potępić strajk powszechny, jako narzędzie walki w przemyśle. Społeczeństwo nie dopuści w przyszłości do strajku, zagrażającego interesom całości. Szybka organizacja samoobrony w zakresie utrzymania niezbędnego ruchu transportowego i pracy w instytucjach użyteczności publicznej musi wpłynąć na całkowitą zmianę taktyki walki o interesy zawodowe. **Strajk należy zawsze do okrutnych środków walki.** W ostatnich czasach wyrobiono sobie przekonanie, że strajk, jako środek walki, może się stać szybkim i pewnym środkiem przeprowadzenia usprawiedliwionych żądań związków zawodowych. Taką była ideologja połączonych organizacyj pracy, które spodziewały się zapewnienia sobie tą drogą powodzenia podjętych wysiłków. Taktyki tej **kraj nie zniesie w przyszłości. Niechaj więc teraz związki zawodowe zajrzą w oczy rzeczywistości".**

Nie pierwszy to już raz przywódca Labour Party występuje przeciw kanonom socjalizmu. Swojego czasu potępił zasadę „walki klas" — potem internacjonalizm, oświadczając przy tej sposobności nawet, że jest nacjonalistą, — następnie odrzucił antychrześcijańską ideologję marksizmu, t. zw. „materjalizm dziejowy". Teraz zaś potępia instytucję strajków, zwłaszcza strajk powszechny!

Cóż więc w tym systemie, który on reprezentuje, zostaje jeszcze z socjalizmu? Prawie — że nic! Oto jeden wniosek!

A drugi! — Robotnicy nasi, którzy tak łatwo dają się rewolucjonizującym „towarzyszom" nakłaniać do strajku, winni się zastanowić nad opinją Mac Donalda. Przez niego mówi doświadczenie przywódcy robotników w kraju najbardziej uprzemysłowionym!

O czem piszą inni?...

Wywiezienie generałów a kwestja bezpieczeństwa Zgrom. Narodowego. — Wybory w jesieni. — O pociągnięcie sprawców rokoszu pod sąd.

Przewiezienie 3 generałów do Wilna uzasadnia rząd „niedostatecznem zabezpieczeniem, wśród podniecenia stolicy, spokojnego, należytego i szybkiego przeprowadzenia śledztwa".

Jest to — pisze „Kur. Warsz." deklaracja prawdziwie zastraszająca.

„Jeśli rząd nie rozporządza środkami materjalnymi, poręczającymi warszawskim władzom sądowym ich normalne spełnienie obowiązku, to jakże można oczekiwać, że sprosta on swym elementarnym zadaniom wobec Zgromadzenia Narodowego, któremu już niektórzy radykaliści wołają: biada! jeśli nie pójdzie ślepo i bez wahań za ich wskazówkami?"

„Głos Codzienny", organ N. P. R., jeszcze raz występuje przeciwko projektowi rocznych pełnomocnictw dla rządu. Do chwili wyborów powinien rząd zająć się jedynie sprawami sanacji skarbu, Sejm zaś powinien zreformować ordynację wyborczą.

„Wybory muszą się odbyć w atmosferze rozwagi i spokoju, oraz przy zgoła innych warunkach politycznych, **co nie może nastąpić rychlej, niż jesienią roku bieżącego.** Jednakże i dalej odsuwać ich nie należy".

Listy rzymskie.

Polacy na konkursie hipicznym. — Brak dobrych koni — Picador sprzedany. — Działalność Stow. „Italia-Polonia". — Trzeba zacząć na nowo!

Ostatnie tygodnie były dla rozwoju polskiej propagandy we Włoszech bardzo pomyślne, niestety wypadki warszawskie, na czas dłuższy nie pozwolą za granicą o Polsce mówić. Na nowo trzeba będzie obcym tłómaczyć rację istnienia państwa polskiego, rolę Polski w politycznem i ekonomicznem życiu Europy i t. d. Jednem słowem dotychczasowa praca propagandowa jest przekreślona. Nie jest to racja, aby zaprzestać tego rodzaju pracy, lecz przeciwnie należy odzyskać czas stracony. Pewne spostrzeżenia mogą być zatem dla koniecznej intenzywnej pracy wskazane.

W pierwszych dniach maja, zawitali do Rzymu oficerowie polscy celem brania udziału w międzynarodowym konkursie hipicznym. Polska, pod względem sportu, może obcym imponować jedynie konną jazdą. Dodać trzeba, iż w tego rodzaju popisach, jak oficjalne konkursy, zaangażowaną jest sława munduru polskiego. To wszystko powinno skłaniać kompetentne władze do starannego przygotowania występów naszych oficerów za granicą. Ekipa polska, jak wiadomo, odniosła bardzo ładne sukcesa we Włoszech i Nizzy, lecz nie można powiedzieć, iż kawalerja polska stoi na pierwszem miejscu. Sztandar polski niezbyt często zawisnął na maszcie zwycięzców. Nie ma w tem winy naszych oficerów, gdyż sposób ich jeżdżenia wywoływał entuzjazm i podziw, lecz należy o tem pamiętać, iż jeździec zawdzięcza 80% swych sukcesów koniowi. Otóż **dobrych koni brak polskim drużynom reprezentacyjnym i temu należy zaradzić.** Nie chcąc bynajmniej ująć zasług rotmistrza Królikiewicza, musimy stwierdzić, iż dużą część swych nagród zawdzięcza on znakomitemu koniowi, jakim jest „Picador". Doskonali jeźdzcy jak rotm. Dobrzański, rotm. Dziadulski oraz rotm. Chojecki zdobyli tylko drugorzędne nagrody. Naszym reprezentacyjnym ekipom udającym się na międzynarodowe konkursa hipiczne winno się dostarczyć koni stojących na wysokości zadania. Jeśli wojskowość takich koni nie posiada (w co wątpimy), to powinno społeczeństwo pomyśleć **o pożyczeniu na występy zagranicą koni,** które zazwyczaj w pewnych stajniach obywatelskich stoją, nie mając nic do roboty i czekając tylko na to, aby je zepsuł jakiś nieumiejętny przygodny jeździec. Mamy nadzieję, iż na przyszłość właściciele rasowych koni w Polsce, **a znamy kilku takich,** poczują się do obowiązku przyczynienia się do naszej propagandy i sławy imienia polskiego.

Po konkursie w Rzymie, udali się nasi oficerowie **do Neapolu,** gdzie jednak szczęście niezbyt im sprzyjało. Na ten ujemny dla nas wynik konkursu w Neapolu **wpłynęły niemało wiadomości nadchodzące z Polski.** Trudno było oficerom występować w mundurach przed obcą publicznością, która o zajściach w Warszawie czytała i dla Polski i jej oficerów nie była przychylnie nastrojoną.

Podobno w Neapolu rotm. Królikiewicz sprzedał swego świetnego „Picadora" jakiejś włoskiej amatorce konnej jazdy. Jest to wielka dla nas strata, gdyż „Picador" był jedynym koniem, który mógł się mierzyć z końmi ekipy włoskiej lub francuskiej.

Jeżeli przez pobyt jeźdźców polskich w Rzymie szersza publiczność zainteresowała się nami, to trzeba również pisząc o propagandzie na tutejszym terenie wspomnieć o zasługach stowarzyszenia **„Italia-Polonia"** wśród ściślejszego koła osób, które pragną zapoznać się choć na odległość z zagadnieniami odnośnymi do Polski. Sprawozdanie odczytane na Walnem Zgromadzeniu Stowarzyszenia w dniu 17 b. m. przez ustępującą z powodu wyjazdu sekretarkę p. Drohojowską przedstawia się imponująco. Podkreślić należy, iż dotychczas Stowarzyszenie nie ma żadnych subwencji ze strony rządu czy polskiego, czy włoskiego. Działalność opiera się na funduszach zebranych ze składek członków (około 200) przeważnie Włochów. Cztery wykłady, dwie akademje (Szopena i ks. Arcybiskupa Cieplaka), zorganizowanie wykładów o Polsce w szkołach średnich na ostatnim wykładzie Prof. Kulczyckiego w Gimnazjum „Tasso" obecnych było 500 dzieci), rozpowszechnianie w Rzymie włoskich tłómaczeń polskich autorów, oto bilans stowarzyszenia, które swą działalność rozpoczęło w marcu r. b. Dodamy, iż niektóre wykłady, jak n. p. Radcy Stanu Gianniniego o Konstytucji 3 Maja, miały wprost epokowe znaczenie dla stosunków polsko-włoskich. Na Walnem Zgromadzeniu, które jak wspomnieliśmy odbyło się już podczas wypadków warszawskich, przemówił **senator Montresor,** życząc Narodowi Polskiemu rychłego wyjścia z trudności, a Poseł Kozicki w dłuższem przemówieniu, cytowanem przez pisma włoskie, starał się wobec przedstawicieli opinji włoskiej zatrzeć fatalne wrażenie nadchodzących z Polski wiadomości. Do komitetu honorowego zostało zaproszonych kilkadziesiąt osobistości włoskich i polskich skłonnych do pracy nad zbliżeniem obu narodów.

Niezależnie od działalności Stowarzyszenia „Italia-Polonia" musimy poświęcić specjalną wzmiankę **wykładom na rzymskim uniwersytecie,** które wygłasza Prof. Uniwersytetu poznańskiego p. Pollak. Mający nastąpić wyjazd p. Pollaka niechybnie ujemnie się odbije na naszej propagandzie, podobnie jak wyjazd pani Drohojewskiej. Dwa wykłady, które wygłosił delegat Polskiej Akademji Umiejętności p. **Michałowski,** zgromadziły również liczną włoską publiczność w instytucie „Europa Orientale". Pan Michałowski przedstawił w sposób wyczerpujący swe ostatnie prace nad dziełami porozbiorowemi Polski.

Jak na początku zaznaczyliśmy wysiłki propagandowe ostatnich tygodni, pójdą niechybnie na marne. Wiadomości nachodzące z Polski nie usposabiają dla nas przychylnie opinji włeskiej. Trzeba będzie na nowo rozpocząć prace, lecz stanie się to możliwem dopiero, gdy wykażemy Włochom, iż Naród Polski mimo ciężkich przejść zdolnym jest szybko się opamiętać i powrócić na drogę praworządności.

V. B.

Rzym, 20 maja 1926 r.

Łódzki „Rozwój" podaje następujący list do p. ministra sprawiedliwości Makowskiego:

„Wobec zapowiedzi Pana Ministra o konieczności utrwalenia ładu prawnego — sądzę, że jest zupełnie słuszne, gdy zapytam się Pana Ministra Sprawiedliwości, **czy przedsięwziął jakie kroki celem pociągnięcia do odpowiedzialności podległych mu władz sądowych za bezczynność powyższych władz wobec niespornego faktu przestępstw popełnionych przez mieszkańca Sulejówka, a przewidzianych przez kodeks karny.** Karol Chądzyński, poseł".

List b. min. koleji nosi datę 26 maja. Jest to pierwsze, zdaje się, wezwanie p. Makowskiego do poparcia czynem pięknych obietnic o utrwaleniu ładu i porządku. Nie wątpimy, że w miarę ujawniania się represyj i gwałtów popełnianych na obrońcach Konstytucji, wezwania takie będą się mnożyć. Skoro obóz rokoszański nie chce pacyfikacji, niepodobna celem wprowadzenia jakiegoś „zawieszenia broni" odkładać wykonania sprawiedliwości na później.

Czy p. Piłsudski będzie konsekwentnym?

„Dz. Poz." przypomina, że p. Piłsudski w dn. 4 grudnia 1922 r. odmówił przyjęcia kandydatury na Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Nie mogę stanąć w sprzeczności z wezwaniem, zawartem w mojem orędziu do Sejmu: właściwy człowiek na właściwem miejscu. Nie uważam, żeby moja właśnie osoba była właściwą przy tych cechach charakteru, które są nieodłączne od indywidualnej pracy, nakazanej przez konstytucję".

Co zrobi p. Piłsudski obecnie? Czy sądzi, że obecnie po rokoszu majowym nadaje się na to najwyższe stanowisko?

—oOo—

Rozbroić „Strzelca"!

Niepokojące wyprawy oddziałów strzeleckich.

„Rzeczpospolita" dowiaduje się z Częstochowy, że tamtejszy „Strzelec" za biletami bezpłatnymi, wydawanymi przez miejscowe P. K. U., wyjeżdża do Warszawy.

„Polonia" dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że w Warszawie skoncentrowano 3.500 strzelców w mundurach wojskowych bez odznak pułkowych.

W jakim celu, niewiadomo.

350 strzelców miało wyjechać na Śląsk.

Kosztowne te przejażdżki budzić muszą w ludności niepokój i obawę, by te oddziały nie zostały przez kogoś popchnięte do demonstracyj, a nawet wykroczeń przeciwko prawowitemu zastępcy Prezydenta i Rządowi. Minister spraw wojskowych powinien ukrócić samowolę swych czcicieli, zajmujących obecnie różne wybitne stanowiska w armji i nakazać im natychmiastowe rozbrojenie oddziałów „Strzelca" zarówno w Warszawie, jak na prowincji. Wszelkie wogóle organizacje, nie stojące na gruncie Konstytucji i praworządności, powinny być rozbrojone.

—oOo—

Odezwa Uniwersytetu Jagiell.

do Społeczeństwa i do Zgromadzenia Narod.

Senat Un. Jag. wydał z okazji sesji Zgromadzenia Narodowego odezwę, w której czytamy:

„Ostatnie tragiczne wypadki, podniesienie zbrojnej walki przeciw prawowitemu Rządowi, wstrząśnienie zasadami praworządności, doprowadziły wielu wprost do zwątpienia, do rozpaczy.

W tej chwili zwątpienia, Rektor i Senat Wszechnicy Jagiellońskiej, dalecy od politycznego oceniania wypadków i wszelkiej stronniczości partyjnej, odczuwają nakaz wewnętrzny do zabrania głosu. Po głębokiem i bolesnem wmyśleniu się w chwilę obecną, odzywamy się: Nil desperandum. Rodacy! **Polska nie może zginąć!**

Polska nie jest wyjątkiem wśród państw cywilizowanych. Wszystkie one przechodziły przy swem tworzeniu, wszystkie przechodzą i przechodzić będą przy wewnętrznem przetwarzaniu przez tragiczne zmagania. W żadnem z nich wolność i praworządność nie były zrodzone inaczej, jak w bólach, nieraz cięższych i dłuższych, o wiele dłuższych, niż nasze.

Naród nasz jednak tylekrotnie potrafił w najgroźniejszych czasach wznieść się do zrozumienia chwili dziejowej, wykrzesać z serc swych tyle ognia, tyle cudów nad Wisłą dzieje na swych kartach zapisały, że i w tej niezwykle poważnej i groźnej chwili niewątpliwie na nowy cud się zdobędzie: **na cud zrozumienia swoich win,** cud zmazania ich choćby kosztem najcięższych ofiar moralnych.

Więc chcemy wierzyć, że zbudzeni gromem wojny domowej, który świeżo w Polskę uderzył, ci, którzy losy Narodu w swych rękach dzierżą, Sejm, Senat, Rząd i stronnictwa stojące za niemi, ockną się, zrzucą z siebie okowy czczych oderwanych doktryn, do zguby kraj prowadzących zobowiązań partyjnych, nienawiści i uprzedzeń i przystąpią do odnowienia Polski, pomni, że po przez wieki doktryny, stronnictwa, ludzie mijają, zapadają się w niepamięć, a zostaje jako stała, niezmienna niewzruszona prawda jako cel, którego pod grozą przekleństwa z oczu spuścić nie wolno — Ojczyzna!

A byt Ojczyzny w jej zdrowiu i sile.

Wierzymy i ufamy, że ci, co stoją u steru Państwa, zechcą i potrafią dać Polsce warunki zdrowia i siły, **umożliwią zmianę konstytucji,** tak, by zapewniała panowanie i poszanowanie prawa, umożliwią **zmianę ordynacji wyborczej** tak, żeby przyszłe ciała prawodawcze były nie tyle wyrazem siły liczebnej stronnictw, ile ogniskiem, w którem skupiałyby się myśli i serca najlepszych i najmędrszych Polaków.

Ufamy, że postawią oni **na czele Państwa** i obdarzą władzą męża, który z czystością myśli i z siłą woli i energią działania, będzie łączył beznamiętny rozum, poszanowanie prawa i gorące serce Polaka, który chce łączyć wszystkich bez wyjątku synów Ojczyzny do wspólnej pracy w miarę ich wiedzy, charakteru i zdolności.

Wierzymy wreszcie, że Naród, dzieląc z nami tę ufność do wzmożonego grozą chwili poczucia odpowiedzialności swych przedstawicieli, przyjmie bez wahania ich powzięte bez nacisku z zewnątrz postanowienia, uszanuje godność Rzeczypospolitej w wybranej przez nich Głowie Państwa i wesprze ją swą pracą, swym znojnym trudem, swym zapałem, swem poświęceniem w walce o jaśniejszą, niż dzień dzisiejszy, przyszłość Ojczyzny!

W Krakowie, dnia 28 maja 1926 r.

Rektor i Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

—oOo—

Odezwa Ks. Kard. Kakowskiego.

Ks. Kard. Kakowski wydał do wiernych archidiecezji warszawskiej odezwę z okazji Zgromadzenia Narodowego. Odezwa wzywa do zgody, stwierdzając, że „nie czas i pora wracać myślą do przeszłości, jątrzyć gojące się rany, bo nieprzyjaciel czyha u bram". Wskazuje, że dla katolików pozostaje jedno tylko: „błagać Dawcę dóbr wszelkich, Boga Ojców naszych, królowę Korony Polskiej i Świętych Patronów, by wybór padł na osobę, która zdolna będzie opanować tak trudną sytuację, **szanować prawa Kościoła i Państwa,** przywrócić ład i jedność i zapewnić dobrobyt i moc ukochanej Ojczyźnie".

W tym celu zarządza Ks. Kardynał, by w kościołach warszawskich odbyło się Triduum (w sobotę, niedzielę i poniedziałek), połączone z uroczystem nabożeństwem i kazaniem, wzywającem do zgody i modlitw za Ojczyznę „z wyłączeniem spraw politycznych". Takie nabożeństwa mają być odprawiane poza Warszawą przez dwa dni (niedziela i poniedziałek).

KRONIKA KRAJOWA.

„Ekspress Poranny" w jednej wiadomości dwa razy skłamał.

Jak wiadomo, warszawski „Ekspress Poranny" podał fałszywą wiadomość o tem, jakoby Ojciec św. przesłał błogosławieństwo specjalnie dla panów Piłsudskiego i Bartla, a nie dla całego narodu polskiego. Kłamstwo to, które oczywiście powtórzył „Kurjer" krakowski, brzmi następująco:

„Dowiadujemy się, że kardynał Kakowski przywiózł dla Marszałka Piłsudskiego i p. premjera Bartla błogosławieństwo Ojca św. **Leona XI.**" (sic!).

Kłamliwe pisemko brukowe nie wie nawet o tem, że Ojcem św. jest obecnie **Pius XI.**, a nie Leon XI.

P. Bertold Merwin otwiera drzwi obcego mieszkania wytrychem.

Przed paru dniami podała „Gazeta poranna" wiadomość, że w czasie nieobecności pułk. Paszkiewicza, komendanta Szkoły Podchorążych, w dniach rokoszu przybył do jego mieszkania mjr. Merwin, piłsudczyk i przy pomocy wytrycha otworzył drzwi mieszkania i zabrał z niego różne dokumenty. Wstrzymaliśmy się od powtórzenia tej wiadomości, — tak się wydawała potworną i nieprawdopodobną ze względu na mundur oficerski rzekomego sprawcy włamania. Rzecz jednak zaczyna się nieco — żeby nie powiedzieć za wiele — gmatwać.

W odpowiedzi bowiem na notatkę „Gazety porannej", wystąpiła „Polska zbrojna", apelując do „władz wojskowych", by wzięły „pokrzywdzonego oficera" w obronę; w przeciwnym razie oficer ten „będzie zmuszony sam sobie sprawiedliwość wymierzyć".

Słusznie zauważa „Gazeta poranna", że odpowiedź winien był dać sam mjr. Merwin, a to przez wniesienie skargi sądowej. Tego jednak nie zrobił. Natomiast zgłosił się do redakcji „Gazety por." z „uprzejmą prośbą o ogłoszenie jego oświadczenia „bez komentarzy". Oczywiście redakcja nie uczyniła zadość temu oryginalnemu żądaniu, a natomiast poradziła p. Merwinowi, by — wniósł skargę sądową.

Dodać należy, że p. Merwin jest żydem i bratem Hermana Menkesa z „Neues Wiener Journal".

Obóz „moralnej rewolucji" ma — jak widać — oryginalne poglądy na moralność...

Eksplozja w fabryce w Tomaszowie.

Onegdaj w fabryce sztucznego jedwabiu w Tomaszowie nastąpił w składzie spirytusu gwałtowny wybuch, z przyczyn na razie niewiadomych. Dach fabryki wyleciał w powietrze i wkrótce cały budynek fabryczny stanął w płomieniach. Dopiero po kilkugodzinnej pracy, zdołano pożar ugasić. Kilkunastu rannych i poparzonych robotników odwieziono do szpitala. Straty są bardzo znaczne. Z 20.000 litrów spirytusu, znajdującego się w magazynie, zdołano uratować tylko część.

STARANIEM ODDZIAŁU TOW. „ROZWÓJ" w Nowym Sączu, odbędzie się solenne nabożeństwo w kościele farnym o godz. 9 rano w niedzielę 30 b. m., na intencję szczęśliwego i trafnego wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

ZAKŁAD WYCHOWAWCZY SIERÓT I OPUSZCZONYCH DZIECI W PAWLIKOWICACH, „Powściągliwość i Praca", pod wezwaniem św. Michała Archanioła (poczta i stacja kol. Wieliczka), zwraca się z prośbą do serc litościwych o składanie datków chociażby najskromniejszych w starej bieliźnie, ubraniach i obuwiu, nie wyłączając datków pieniężnych. Zakład Pawlikowicki dla wychowania około 200 sierót opuszczonych, które kształci przeważnie na rzemieślników, nie rozporządza najmniejszą gotówką, a obecnie na przednówku, pozostał bez chleba i ziemniaków.

Również ze strony Redakcji popieramy ten apel o datki na poparcie tej szlachetnej instytucji, która obok zakładu w Miejscu Piastowem, jest jedynym zakładem wychowawczym dla sierót w Polsce. Łaskawe datki przyjmują w Krakowie sklepy pp. Ignacy Rajal i Syn ul. Wiślna, oraz Antoni Horak Mikołajska, lub sam zakład w Pawlikowicach p. Wieliczka.

OSSENDOWSKI W WARSZAWIE. Jak już donosiliśmy wczoraj, znany nasz podróżnik Ferdynand Antoni Ossendowski, wrócił do Warszawy z małżonką, która mu towarzyszyła w ekspedycji naukowej, odbytej do Afryki Zachodniej. Prof. Ossendowski wyjeżdża na wieś, aby zająć się opracowaniem bogatego materjału, zebranego w czasie podróży, a następnie projektuje zorganizowanie nowej ekspedycji do Afryki Środkowej.

GALERJA MA GŁOS! Podczas onegdajszych obrad rady miejskiej w Łodzi nad budżetem miasta — wkroczyło na galerję kilkudziesięciu robotników kanalizacyjnych i urządziło burzliwą demonstrację, domagając się przyznania im większego uposażenia. Kilkunastu z nich przesadziło barjerę i pobiło kilku radnych. Zawezwana do gmachu rady miejskiej policja, zmusiła demonstrantów do opuszczenia sali posiedzeń, a kilku bardziej wojowniczych pionierów kanalizacji, aresztowała.

SAMOCHÓD WPADŁ NA POCIĄG. Na szlaku kolei Gniezno—Witkowo, samochód pędzący z szybkością 120 klm. drogą, przecinającą linję kolejową, wjechał na tor równocześnie z nadjeżdżającym ze strony Gniezna pociągiem. Samochód uległ kompletnemu zmiażdżeniu, szofer zaś, wyrzucony z ogromną siłą, upadł w odległości 15 mtr. Szofer doznał ciężkich potłuczeń, jadący zaś w samochodzie, poważnych obrażeń wewnętrznych.

ŁADNY URZĘDNIK! W warszawskim sądzie okr. zasiadł sekretarz sądu pokoju, niejaki Stanisław Ostrowski, oskarżony o 225 wypadków nadużyć lub karygodnego niedbalstwa, których się dopuścił w ciągu 3 ostatnich lat swego urzędowania. Stwierdzono, że Ostrowski przywłaszczył sobie kaucje, złożone przez oskarżonych lub skazanych. Wchodził też w porozumienie ze stronami i za odpowiednią łapówkę opóźniał lub uniemożliwiał wnoszenie skarg apelacyjnych w sprawach cywilnych i karnych. Sąd skazał Ostrowskiego na pozbawienie praw i zamknięcie w więzieniu na przeciąg 1 roku.

OFIARA SPRAWIEDLIWOŚCI. Onegdaj o godz. 5 zrana dokonana została w Wilnie egzekucja nad zbrodniarzem Stanisławem Zblońskim, skazanym kilkakrotnie za bandytyzm na karę śmierci.

SZPIEGOSTWO NA KRESACH. Policja polityczna w Wilnie wpadła na trop akcji szpiegowskiej, uprawianej na rzecz Sowietów. Ośrodkiem szpiegów było Głębokie Litewskie. Onegdaj aresztowano tam 15 osób. Śledztwo w toku.

SUSŁY. Wieś Ściepurzyce, pow. wileńskiego, zostaje ponownie nawiedzona plagą susłów. W ubiegłym roku prowadzono usilną walkę ze szkodnikami, niszczącymi ogromną część plonów. W ciągu wiosny, lata i jesieni wybito 15 tysięcy susłów.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

JUBILEUSZ PARYSKIEGO „FIGARA". Paryskie „Figaro" obchodzić będzie wkrótce stuletni jubileusz swego istnienia. Z tej okazji przypomina, że starszą jeszcze gazetą jest „Journal du Loiret", bo założoną została w 1742 r. i nosiła wówczas tytuł „Gazette". „Journal du Havre" założony został w 1750 r., „Journal de Rouen" w roku 1726, ale wtedy nosił jeszcze nazwę „Annonces, affiches et avis divers de la Haute et Basse-Normande".

„NORGE" BĘDZIE SPRZEDANY. Jak się dowiadują dzienniki z Oslo, sterowiec Amundsena „Norge" ma być sprzedany w Ameryce. Okręt ten kosztował miljon koron. Wobec uszkodzenia, jakie się wydarzyło w czasie lądowania, statek sprzedany będzie zapewne nie więcej, jak za 100 tysięcy koron.

„KRWAWY DESZCZ" W CATTARO. Donoszą z Dalmacji, iż onegdaj okolicę portu Cattaro nad Adrjatykiem i samo miasto nawiedził t. zw. krwawy deszcz. Z nieba, pokrytego czerwoną łuną, jakby od pożaru, spadł ulewny deszcz. Po pół godziny listowie drzew, dachy, mury i ulice miasta, oraz okoliczne skały pokryły się czerwonym osadem. Zjawisko to tłómaczą czerwonym pyłem wulkanicznego pochodzenia, który unosił się w powietrzu pośród pary wodnej i przy skraplaniu opadł na ziemię, zabarwiająo krople na czerwony kolor.

ZACHCIAŁO MU SIĘ JESZCZE BIEGUNA POŁUDNIOWEGO. Jak donoszą z Nowego Jorku, pułkownik amerykański, Byrd, który niedawno wsławił się lotem do bieguna północnego, zamierza obecnie zdobyć w taki sam biegun południowy.

EGIPCJANIE NIE CHCĄ PIENIĘDZY AMERYKAŃSKICH POTENTATÓW. Rząd egipski po raz drugi odrzucił dar miljardera Rockefellera, który ofiarował 10,000.000 dolarów na budowę muzeum archeologicznego w Kairze. Egipcjanie nie chcą filantropji zagranicznej.

NERWY U ROŚLIN. Indyjski uczony, Jagadis Chandra Bose, zakomunikował w wykładzie, wygłoszonym w Sorbonie, iż udało mu się stwierdzić system nerwowy u roślin. Pobudliwość nerwów roślinnych jest 10 razy większa, niż nerwów ludzkich. Uczony przedstawił szereg aparatów, przez niego skonstruowanych, które umożliwiają dokładną kontrolę jego spostrzeżeń, oraz doświadczeń. Onegdaj wygłosił on drugi odczyt na temat wpływu gazów na organizm roślin.

NAJCIĘŻSZY WYMIAR KARY W SIAMIE. W Sjamie panuje ciekawy zwyczaj. Władca kraju opiekuje się z urzędu dziewczętami, które przekroczywszy pewien wiek, nie wyszły zamąż. Pozbywa się swych pupilek w bardzo prosty sposób. Oto każdy przestępca, oprócz kary więzienia, zmuszony jest się ożenić z jedną z nich. „Oblubieniec" ma prawo wyboru tylko wtedy, jeżeli jego przestępstwo było nieznaczne. W przeciwnym razie przydziela mu się małżonkę. Sjamczycy uważają ten wymiar kary za najcięższy.

Uroczystość „Rerum Novarum" w Białej.

Aby zwrócić uwagę tutejszego społeczeństwa na cały ruch chrześcijańsko-społeczny, urządził Komitet uroczysty obchód w 35-tą rocznicę ogłoszenia Encykliki Leona XIII. „Rerum Novarum". Gdyby nie deszcz, który rzęsiście zaczął padać właśnie wtedy, kiedy ze wsi okolicznych wybierano się na obchód, uroczystość ta udałaby się jeszcze wspanialej. —

W obchodzie wzięły udział Katol. Stow. Pracowników i Pracownic, Chrześć. Związki Zawod. z Białej, z Bielska woźniców, z Komorowic, z Kóz tekstylnych i budowlanych, Stow. Młodzieży z Białej, Lipnika, Kóz i Wilkowic, — Katol. Stowarz. Rękodzielników z Białej, Stronnictwo Chrześć. Demokracji. Olbrzymi pochód rozpoczynała wspaniała banderja na koniach z Lipnika i muzyka „Lutni". Od Domu katol. z Białej ruszył pochód o godz. 10.15 przez szereg ulic do kościoła paraf., gdzie ks. patron Władysław **Mączyński** wypowiedział okolicznościowe kazanie na temat, jak Kościół katolicki zawsze się troszczył o chleb i pracujących i wzywał inteligencję do zajęcia się kwestją społeczną. Ks. prof. Wiktor **Błotko** w asyście ks. Foksa i ks. Murasa odprawił Mszę św. podczas której odśpiewał pieśni chór mieszany Katol. Stowarzyszeń a p. Luszczak piękne solo, w końcu zaś wszyscy uczestnicy odśpiewali hymn narodowy „Boże coś Polskę". Po nabożeństwie odbyła się uroczysta Akademja w sali Domu katol., którą zagaił prezes P. S. Ch. D. prof. **Nycz.** Chór żeński odśpiewał hymn robotniczy, koleż. Budna i kol. Pysz Stanisław wypowiedzieli pięknie i z werwą okolicznościowe deklamacje. Prof. **Jelonek** z Krakowa wygłosił piękny referat na temat wprowadzenia programu Encykliki Papieża Leona XIII. „Rerum Novarum" obecnie w życie. Referat pouczył wszystkich, że jedynie ten program rozsądnie wprowadzony w nasze stosunki, mógłby rozwiązać pogmatwane dzisiejsze stosunki między ludźmi, a zwłaszcza między kapitałem a pracą. Po referacie odczytał ks patron Mączyński uroczyste rezolucje, które zostały jednogłośnie przez zebranych przyjęte. Akademję zakończono odegraniem przez orkiestrę hymnu narodowego i odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę". Po akademji stanęły sztandary i delegacje do fotografji. Wieczorem odbyła się zabawa towarzyska dla członków i gości zaproszonych.

Uczestnik.

Z Oświęcimia.

Zgromadzenie dozorców. — Teror socjalistów.

W dniu 24 b. m. urządziło Koło miejscowe „Polskiego Związku zaw. Chrześć. dozorców domowych" swe miesięczne zebranie, na którem kol. Godula, sekretarz okręgowy omówił znaczenie i potrzebę organizacji, oraz 35-tą rocznicę „Rerum novarum". W dyskusji podnoszono rozpaczliwe położenie miejscowych dozorców domowych oraz zdradzieckie postępowanie niektórych socjalistycznych dozorców. Namawiali oni właścicieli domów, żeby nie dawali żadnego wynagrodzenia dozorcom, należącym do Chrześcijańskiego Związku. Następnie kol. Gabryś ogłosił wezwanie i porządek dzienny V. Zjazdu delegatów „Polskiego Związku zaw. Chrześć. dozorców domowych" w Krakowie, na który jako delegat pojedzie kol. Gabryś. Kol. Godula omówił znaczenie Zjazdu i wyjaśnił różne wątpliwości, poruszone w dyskusji, poczem uchwalono: 1) trzymać się silnie mimo wszelkiego teroru socjalistów przy chrześć. Zw. zawodowym dozorców domowych; 2) prosić różne miejscowe władze o ochronę w sprawie wadliwego załatwiania różnych zatargów z właścicielami domów; 3) wezwać Inspektorat Pracy w Krakowie, aby zwołał Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą dla zawarcia umowy zbiorowej między dozorcami a właścicielami domów w Oświęcimiu. Wkońcu wyrażono podziękowanie koledze Goduli za przybycie na zebranie.

Napiętnować trzeba terror socjalistyczny. Socjaliści, chcąc odciągnąć członków od wzięcia udziału w zebraniu grozili, że rozbiją zebranie, a referentowi nogi połamią, zastępowano drogę wychodzącym, chcąc spowodować jakieś bójki i t. p. Referenta zdążającego w towarzystwie 15-letniego syna na stację ścigała przez miasto bojówka z 10 do 15 osób, by go znieważyć. Jedynie zimnej krwi kol. Goduli należy zawdzięczać, że nie doszło do jakiegoś zajścia.

Wiadomości kościelne.

Archidjecezja lwowska.

Odznaczeni. Expositorio canonicali: Ks. Rudolf Kmieciński, proboszcz w Bruśnie Nowem, ks. Stanisław Ostachowicz, proboszcz w Sokołówce i ks. Władysław Żak, katecheta w Lewandówce. Rokietą i Mantoletem: ks. Czesław Masny, dziekan lubaczowski i proboszcz w Cieszanowie.

Konkurs na probostwo w Buczaczu i Kałuszu ogłoszony z terminem do dnia 15 czerwca 1926 r.

Egzamin konkursowy proboszczowski w terminie wiosennym złożyli: ks. Kazimierz Bilczewski, ks. Władysław Potrzebnicki, ks. Antoni Faranowski, ks. Józef Walczak.

Diecezja tarnowska. Odznaczony Rokietą i Mantoletem ks. Adolf Majewicz, proboszcz w Turzy. Exposit. canon.: ks. Paweł Wieczorek, katecheta szkoły powsz. w Brzesku.

Instytuowani: Ks. Edward Pykosz, wikarjusz w Gromniku, na probostwo w Ptaszkowej 21 kwietnia, ks. Michał Chłoń, proboszcz w Jurkowie ad Dobra, na probostwo w Górze Ropczyckiej.

Zamianowany proboszczem w Jurkowie ks. Franciszek Wójcik, wikarjusz z Gawłuszowic.

Przeniesiony ks. Władysław Stefanowicz, wikarjusz w Wietrzychowicach, do Gromnika.

Urlop dla poratowania zdrowia otrzymał ks. Stanisław Tobiasz, wikarjusz w Jurkowie ad Tarnów; na zastępstwo do Jurkowa przeznaczony ks. Dominik Kitwiński, wikarjusz z Wierzchosławic.

Z Czarnego Dunajca.

Panu „Zychowi" z „Gazety Podh."—słów kilka.

W organie Związku Podhalan z dnia 2 maja ukazała się złośliwa notatka pod pseud. „Zych", skierowana przeciw miejscowemu nauczycielstwu. P. „Zychowi" chciałbym na ten temat na forum trochę szerszem, parę słów powiedzieć.

Lubię ludzi z inicjatywą. Nie wiem, czy pod psendonimem „Zych" kryje się rodzaj męski, czy żeński, to wiem napewno, że inicjatywa p. Zycha jest rodzaju nijakiego. Raz, że była mocno spóźnioną (trzy dni przed 3 majem), a miejscowe nauczycielstwo, z kierownikiem na czele, powzięło ją już w lutym. Po drugie, iż wszelka inicjatywa musi być szlachetna, nie może tedy zawierać ani cienia złośliwości czy ironji, choćby domyślnej między wierszami. Wreszcie budzić trzeba inicjatywę tam, gdzie jej budzić nie umieją, czy też nie chcą, a tymczasem ani jednego, ani drugiego o p. kierowniku i miejscowem nauczycielstwie „bez obrazy" powiedzieć nie można, tembardziej, że urządzali i urządzają zawsze obchody i uroczystości narodowe, a w akcji oświatowej i społecznej, także i poza szkołą znani są, jako cisi ale dzielni pracownicy. Myli się p. „Zych", jeśli sądzi, że rozbudzanie uczuć narodowych odbywa się raz na rok około 3 maja, bo ono jest celem całorocznej pracy nauczycielskiej.

W. W.

Listy do Redakcji.

„Kupą się trzymajcie!".

Filippi!!! Czy możliwe, abyśmy zwyciężyli przy wyborach, jeśli tylu kandydatów mają nasze stronnictwa Filippi??? Tak pięknie pan Redaktor pisał przed kilkoma dniami, a tu gryzą się nasi — a czerwoni cicho budują i śmieją się już z naszej przegranej!

Sienkiewicz zostawił nam testament: „kupą się trzymajcie!", o tak trzymajcie się razem, a w zgodzie, błagamy Was, Panowie działacze, bo wstyd nam, kobietom, za tę chwiejność naszych posłów!

L. Zakliczyńska.

O najnowszych zdobyczach leczenia szkarlatyny.

Historyczny rys szkarlatyny. — Objawy i przebieg choroby. — Wiekopomne odkrycie surowicy przeciwszkarlatynowej przez Dr Dochez.

Szkarlatyna należy do najcięższych chorób wieku dziecięcego, która często epidemicznie występuje w naszym kraju i śmiało rzec można, iż nigdy zupełnie nie wygasa.

Znaną ona była w zamierzchłej starożytności i już Galen opisuje ją jako chorobę występującą z zapaleniem gardła i wysypką plamistą na ciele. Jednak dokładnie odróżniać jej od innych chorób zakaźnych nie umiał.

Dopiero w 16. stuleciu Ingrasias w Neapolu nauczył się odróżniać szkarlatynę od odry. Dokładny jednak opis szkarlatyny podał nam dopiero Sydenham w Anglji, który ją nazwał „Scarlet fever". Od 18 stulecia rozszerzyła się szkarlatyna po całej Europie, grasująo zwłaszcza w miejscowościach gęsto zaludnionych. — U nas w Małopolsce umiera przeciętnie około 10.000 osób; przyjmując zaś, że śmiertelność wynosi około 10%, to roczna liczba zachorowań dochodzi do 100.000 osób. Oczywiście śmiertelność ta, w razie złośliwej epidemji wzmaga się i waha pomiędzy 20—50%.

Nic więc dziwnego, że lekarze oddawna starali się wynaleźć środek skuteczny na zwalczanie szkarlatyny, jednak usiłowania te rozbijały się o trudność wykrycia zarazka szkarlatyny. Dopiero przed 2½ laty udało się małżeństwu Dr. Dickom w Chicago odkryć zarazek szkarlatyny, który należy do grupy ropnych łańcuszkowców hemolitycznych. Z chwilą tą otwarły się nowe horyzonty, co do rozpoznania i leczenia szkarlatyny. Udowodnili oni, że szkarlatyna podobnie jak dyfterja jest chorobą lokalną, gdyż zarazki szkarlatyny osiedlają się na migdałkach, a jady ich rozchodząc się z krwią, wywołują wysypkę na całem ciele. Stwierdzono bowiem eksperymentalnie, że jeżeli się wstrzyknie rozcieńczone jady szkarlatynowe pod skórę w odpowiedniej dawce, to wywołuje się typową wysypkę szkarlatynową.

Choroba ta zaczyna się zazwyczaj dreszczami, wymiotami, bólami gardła, ogólnem osłabieniem i wysoką gorączką, dochodzącą do 40° C. Nierzadko występują w początkach choroby u małych dzieci konwulsje. Badanie w tym okresie wykazuje obrzmiałe i silnie zaczerwienione migdałki, pokryte żółtemi pasemkami lub plamami wielkości ziarna soczewicy. Podobnie zaczerwienione są łuki podniebienia miękkiego jakoteż języczek. Zaczerwienienie to ostro odgranicza się od reszty podniebienia miękkiego. Język jest silnie obłożony, a przednie części języka, jakoteż jego brzegi są mocno zaczerwienione, i z powodu przerostu brodawek mają charakterystyczny wygląd malin. Mówi się więc wtedy, że język jest malinowaty.

Zazwyczaj na końcu pierwszego dnia, względnie z początkiem drugiego, zjawia się na szyji i reszcie ciała drobna wysypka plamista, często zlewająca się, która zdaleka widziana robi wrażenie płótna szkarlatynowego. W ciężkich przypadkach przechodzi do drobnych krwawych wybroczyn. Twarz jest tylko zaczerwieniona, bez plam, a dokoła ust występuje charakterystyczna bladość skóry. Gorączka w okresie występowania plam jeszcze bardziej się wzmaga, aby po 3 do 5 dniach stopniowo opadać. Wraz ze spadkiem temperatury znika również wysypka, a w przypadkach nieskomplikowanych po 9 do 12 dniach opada temperatura do normy. Wraz z ustępowaniem wysypki zaczyna się skóra drobno łuszczyć, zaś na dłoniach, stopach, plecach, udach, łuszczy się całymi płatami.

Przeciętnie chory powinien leżeć w łóżku przez 4 tygodnie, gdyż bardzo często z końcem trzeciego tygodnia choroby przychodzi do zapalenia nerek.

Nie zawsze jednak przebieg szkarlatyny jest taki typowy, nieraz przebiega szkarlatyna bez wysypki, inną razą przebiega w pierwszych dniach tak złośliwie, iż chory ginie z powodu osłabienia serca lub zadrażnienia lub też zapalenia opon mózgowych. Często też przychodzi do zropienia migdałków, gruczołów limfatycznych na szyji, gruczołów podszczękowych, poza otrzewnowych, do ropienia błony śluzowej gardła, ropienia ucha środkowego, kości skalistej, porażenia nerwu słuchowego, zapalenia ropnego stawów, występowania ropni w mięśniach, zapalenie osierdzia, zapalenie wyrostka robaczkowego, otrzewnej i t. p.

W bardzo rzadkich wypadkach przychodzi w okresie rekonwalescencji t. j. w czasie od 2 do 6 tygodni do recydyw i to nieraz dwukrotnych, gdzie ponownie przychodzi do zapalenia gardła i wysypki.

Nic więc dziwnego, że choroba ta budzi powszechny lęk przed niedającemi się przewidzieć komplikacjami, to też z wielką radością przychodzi powitać najnowszą epokową metodę leczenia, zastosowaną przez Dra Docheza z Nowego Jorku oraz Dr Dicków zapomocą surowicy przeciwszkarlatynowej. Metoda ta da się tylko porównać z wiekopomnem odkryciem surowicy przeciwdyfterycznej Dra Behringa i Dra Roux.

Dr Dochez wstrzykiwał koniom pod skórę płynną pożywkę agar, która wkrótce po wstrzyknięciu krzepła i wstrzykiwał w taką pożywkę zarazki szkarlatynowe. Zarazki te znajdując znakomite podłoże, zaczęły się bujnie rozwijać i wydzielać jad, który drażniąc siły obronne ustroju, powodowały wytwarzanie się przeciwjadów. W miarę rozwoju zarazków i jadów wytwarzały się przeciwjady w takiej ilości, iż mogły zupełnie zneutralizować działanie jadów szkarlatynowych. Otóż z krwi takiej otrzymuje się surowicę, która wstrzyknięta wśródmięśniowo osobom chorym na szkarlatynę, powoduje w ciągu kilku do kilkunastu godzin zupełne ustąpienie wysypki, jakoteż i gorączki. Dlatego też słusznie można uważać, że chory na szkarlatynę z chwilą wstrzyknięcia surowicy jest już rekonwalescentem. Surowica ta jednak jest tylko tak skuteczną w pierwszych dniach do 4 włącznie, później już nie działa tak znakomicie. W ciężkich przypadkach wstrzykuje się do 50 cm^3 surowicy, w średnich wystarczy 25 cm^3.

Jeżeli ktoś przedtem był leczonym inną surowicą, n. p. dyfterytyczną, to celem uniknięcia wstrząsu surowiczego t. j. anafileksji, wstrzykuje się najpierw 1 cm^3 surowicy, a po 4 godzinach całą ilość surowicy.

Równocześnie powinno się taką surowicę wstrzykiwać otoczeniu, aby je uchronić od zakażenia się. Odporność taka trwa od 4 do 8 tygodni.

Uodpornia się także otoczenie przez wstrzykiwanie podskórne szczepionki Dra Dicka, składającej się z jadów szkarlatynowych. Wstrzykuje się taką szczepionkę trzechkrotnie w odstępach 5 do 7 dniowych i dopiero po tych 3 szczepionkach jest się na pewien okres przeciw szkarlatynie uodpornionym. Uodpornienie zatem surowicą jest natychmiastowe, dlatego przewyższa szczepionkę Dicka.

Przebycie szkarlatyny daje odporność przeciw tej chorobie na całe życie. Są jednak od tej reguły wyjątki i niektórzy mogą wielokrotnie na szkarlatynę zapadać.

Jeszcze inną broń daje nam surowica przeciwszkarlatynowa, a mianowicie umożliwia ona rozpoznanie szkarlatyny w wątpliwych przypadkach. Wstrzykuje się wówczas, osobnikowi podejrzanemu o szkarlatynę, wśródskórnie 0·5 do 1 cm^3 surowicy przeciwszkarlatynowej, a po 12 do 24 godzin występuje w miejscu wstrzyknięcia zblędnięcie skóry, o ile to była wysypka szkarlatynowa, gdyż zaczerwienienie skóry, wywołane przez jady szkarlatynowe zostało przez surowicę zniesione. W przypadkach, gdzie wysypka była nieszkarlatynowa, surowica ta nie działa i wysypka nadal się utrzymuje.

Tak więc surowica przeciwszkarlatynowa nietylko leczy i ochrania, ale daje możność stawiania ściśle naukowych metod rozpoznania. Surowicę przeciwszkarlatynową wytwarza państwowy zakład wyrobu surowic w Warszawie i sprzedaje je w ampułkach szklanych po 10 cm^3 w cenie po 3 zł. Każda większa apteka ma taką surowicę na składzie.

Surowica ta, nie ma nic wspólnego z dawnemi surowicami, które nie posiadały żadnych przeciwjadów (antitoksyn). Korzystajmy więc z cudownych odkryć nauki, a uratujemy rocznie kilkadziesiąt tysięcy istnień ludzkich dla Polski.

Dr. Stanisław Sikorski.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Wiosna w rozwoju sztuki sprzedawania.

„Kupiec nie może dziś sprzedawać cobądź, nie bacząc równocześnie, z jakim odbiorcą ma do czynienia“. (Słowa Miss Bacon, inspektorki szkół sprzedaży w Ameryce z ostatnich dni kwietnia b. r. jej pobytu w Paryżu, wypowiedziane w francuskiej Izbie handlowej).

Ważką zasadą sprzedającego jest: „Staraj się towar zbyć tak, by ci go nie zwrócono, oraz w ten sposób, żeby twój odbiorca jeszcze częściej odwiedzał cię w celu pokrycia u ciebie swego zapotrzebowania“.

Cudotwórcą jest wiosenne słońce!

Gdy na polach wieją jeszcze chłodne wiatry, w zaciszach odczuwa się jeszcze zimno, słońce, ten wieczny ogień, budzi do nowego życia rośliny a także i boskie stworzenia.

Te pierwsze złote kwiatki są jednak tak wątłe w budowie i tak blade w barwach! Z każdym dniem tonacja barw staje się żywszą i ciemniejszą.

Codzień rano spotykamy się z coraz to nowym tworem flory, który pozdrawiamy jako dawnego znajomego.

Nie możemy tego samego powiedzieć o ludzkich tworach myślowych w dziedzinie handlu.

I tak natrafiamy na nowo wykwitłe rośliny, które są tem nowsze i dziwniejsze, im dalej od ich ojczyzny na wschód...

Możeby nie było przesadą, gdybyśmy praojcem reklamy handlowej i popularyzowania sztuki pozyskiwania odbiorców nazwali Amerykę. Kraj ten stworzył nawet szkoły, w których jedynemi przedmiotami nauki są zasady, jak należy sprzedawać i co należy sprzedawać.

Czy dany przedmiot może być szybko i korzystnie zbyty, to zależy wyłącznie od sprzedającego. Może to brzmi paradoksalnie dla laika, ale tak jest istotnie.

Mądry i wyszkolony kupiec sam stwarza u odbiorcy potrzebę zakupu. Jak? Nowoczesna technika i wynalazki są wodą na jego młyn: barwne i świetlne wystawy witrynowe, sandwichmen'y (obnosiciele plakatów reklamowych), kolorowe, pomysłowe co do oryginalności plakaty, reklama filmowa, świetlna reklama rzucana na uczęszczane chodniki, oraz umieszczona na dachach domów, na środkach lokomocji (koleje, autobusy i tramwaje), czasopisma, a jeszcze dalej sięgając — statki powietrzne. Ten ostatni sposób — przy słabo rozwiniętem u nas lotnictwie — jest nieco trudny do osiągnięcia.

Teraz należałoby zapytać, jak to wszystko robić, by możliwie w tani sposób osiągnąć zamierzony cel?

Państwa zagraniczne stworzyły już specjalne wyższe uczelnie reklamy handlowej.

Której to wiosny jaskółki te, zawitają do nas? Zdaje się, że chłodne wiosny w naszym kraju nie prędko pozwolą im na daleki i ryzykowny lot.

Nie wolno nam jednak zapominać, że w nowo odrodzonej Ojczyźnie winniśmy działać na wzór kulturalnych sąsiadów z zachodu i w pracy naprzód nie ustawać, w myśl powiedzenia wielkiego człowieka, Forda:

„Travaillez, travaillez sans cesse, sans crainte pour l'avenir, sans idolâtrie pour le passé“.

Mówiąc te słowa, ten wielki przemysłowiec, nie miał bynajmniej na myśli Polski, lecz jak trafnie zastosował je, chcąc nie chcąc, do nas!

By fabryka, a raczej krajowy warsztat pracy wytrzymał nie tylko zagraniczną konkurencję, lecz zdolen był pracować na wywóz, należy go szybko zmodernizować i stare maszyny, jeżeli nie sprzedać, jako stare żelaziwo, to przynajmniej dostosować do nowej i cięższej, bo precyzyjniejszej pracy.

A potem patrzmy, co robi sąsiad i uczmy się pożytecznie, a raczej intenzywnie pracować — to znaczy starajmy się uzyskać jaknajwiększy efekt pracy przy możliwie fizycznie, a raczej materjalnie jaknajmniejszym wysiłku!

M. Boczar.

—oOo—

Fala drożyzny wzrasta.

PODWYŻSZENIE CEN TOWARÓW KOLONJALNYCH.

Na posiedzeniu przedstawicieli handlu kolonjalnego postanowiono, nie powodując się kursem dolara, **podwyższyć ceny tych artykułów kolonjalnych, których dotychczasowe ceny, według opinji kupiectwa, utrzymane być nie mogą. Podwyżka ta objęła: kawę, ryż, makaron krajowy i niektóre gatunki kaszy.** Ceny herbaty, kakao, śledzi i t. p. pozostają na razie bez zmiany.

—oOo—

System paszportowy utrzymany.

Międzynarodowa konferencja za wprowadzeniem znacznych ulg.

Międzynarodowa konferencja paszportowa, która obradowała od 12—19 b. m., **odrzuciła** wniosek delegata polskiego, co do **całkowitego zniesienia paszportów przez wszystkie państwa,** wchodzące w skład Ligi. Natomiast wypowiedziano się **za utrzymaniem w zasadzie systemu** paszportowego — wizowego z wprowadzeniem pewnych ułatwień. Główne z tych ułatwień rekomendowanych przez konferencję, są następujące: 1) przedłużenie ważności paszportów do dwóch lat, 2) rozszerzenie ważności paszportów na możliwie wielką ilość państw, 3) zmniejszenie opłat za paszporty **do wysokości rzeczywistych kosztów administracyjnych, związanych z ich wydaniem,** 4) rozszerzenie ważności wizy wjazdowej i tranzytowej do dwóch lat, 5) **uproszczenie formalności** i przyspieszenie procedury uzyskania wizy, 6) uproszczenie formalności przy kontroli paszportów i wiz na granicy.

—o—

Wzrost obiegu banknotów B. P.

Zapas walut zwiększył się o 1.2 milj. zł.

Bilans Banku Polskiego z dn. 20 b. m. wykazuje wzrost zapasu złota o 34.000 zł. do sumy 134.31 milj. zł.

Zapas walut i dewiz **zwiększył się o 1.2 mil. złotych brutto** (54.7 miljonów złotych).

Zaliczki reportowe wzrosły o 149.000 zł. (20.4 milj. zł.), zobowiązania walutowe i reportowe o 666.000 zł.

Portfel wekslowy powiększył się o 1.2 mil. zł. do sumy 300.4 mil. zł., pożyczki zabezpieczone papierami o 106.000 zł. do sumy 29.4 mil. zł.

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania wzrosły o 3.8 milj. zł. (104. mil. zł.).

Obieg biletów bankowych powiększył się o 137.000 zł. (379.5 mil. zł.), przyjęty do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu o 630.000 zł. (1.26 mil. zł.).

Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

—o—

Ceny złota.

Bank Polski płacił w dniu 28 b. m. za monety złote: Rbl. 5.65, Mn. 2.61, Ka 2.22, jedn. Unji łac. 2.12, Dol. 11, Ł 53.46, funt turecki 48.27, hfl 4.41, K szw. 2.94, dukaty wszelkie 25.12, gram czystego kruszcu 7.31.

—o—

SKUTKI ZAMIERZONEJ DRUGIEJ PODWYŻKI CEN WĘGLA.

Po pierwszej podwyżce cen węgla dąbrowieckiego i śląskiego w wysokości 8 procent, nadeszła wiadomość o zamierzonej drugiej podwyżce cen o dalsze 10 procent. W sferach zainteresowanych podrożenie węgla tłumaczą zwyżką cen artykułów żywnościowych, wywołaną brakiem dowozu artykułów tych z Poznańskiego do kopalń śląskich. Jeżeli do 1 czerwca sprawa ta nie zostanie uregulowana, to podwyżka cen węgla nieodwołalnie nastąpi. Powoduje to na rynku węglowym wzmocnioną tendencję, **gdyż każdy spieszy się zaopatrzyć w tańszy węgiel.**

KTO MA PRAWO PARCELOWANIA MAJĄTKÓW ZIEMSKICH?

Urzędowo wyjaśnieją, że poza okręgowemi urzędami ziemskiemi i Państwowym Bankiem Rolnym, prawo parcelowania gruntów posiadają specjalnie upoważnione w tym celu przez Ministerstwo reform rolnych spółki akcyjne, oraz osoby prywatne, które posiadają własne majątki ziemskie i tylko własność swoją parcelują. Natomiast surowo zakazane jest trudnienie się osób prywatnych parcelacją, co traktowane jest i karane jako spekulacja ziemią.

PŁATNOŚĆ PODATKU MAJĄTKOWEGO UPŁYWA.

Ministerstwo Skarbu przypomina, **że z końcem maja b. r. upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego,** w wysokości podanej już płatnikom osobnym komunikatem.

Właściciele nieruchomości, podlegających ochronie lokatorów, **winni byli uiścić do dnia 15 maja b. r. drugą z czterech rat, wyznaczonych im do zapłacenia w roku bieżącym.**

Zarazem zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności, władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu raty płatnej w maju, oraz poprzednich zaległości.

MIĘDZYNARODOWE POROZUMIENIE FINANSOWE.

W amerykańskich kołach finansowych omawia się znowu myśl **ściślejszej współpracy wielkich instytucyj finansowych światowych,** w celu stabilizacji walut poszczególnych krajów. W związku z tem donosi korespondent waszyngtoński „Petit Parisien“ o poufnych naradach kierowników banków emisyjnych w Londynie. Na razie toczą rozmowy: finanserja amerykańska, reprezentowana przez Federal Reserve Bank, Bank angielski i Bank francuski. Jakie formy przybierze ta współpraca, trudno już dziś powiedzieć, natomiast nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pertraktacje w tej sprawie zostały już wdrożone.

Z WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH.

Opuścił prasę Nr. 10 „Przeglądu Gospodarczego“ o treści następującej: „Ś. p. Karol Levitoux“, „Obecna faza zagadnienia węglowego“ — Dr Sand; „Dotychczasowy przebieg gospodarki skarbowej w 1926 r.“ — H. Bronikowska; „W sprawie stosunków handlowych polsko-czechosłowackich“ — M. N.; „Kwestje naftowe w traktacie handlowym z Czechosłowacją“ — A. C.; „Przegląd międzynarodowego rynku walut i inne. Całości zeszytu dopełnia kronika krajowa i zagraniczna, jak również szereg zestawień statystycznych.

—oOo—

Ruch wydawniczy.

„SZTUKI PIĘKNE“. Numer 8-my (2-go Rocznika) ukazał się już w handlu. Treść numeru: 1) Konstanty Laszczka (napisał Jan Kleczyński; 2) E. Degas (napisał Paul Gauguin); 3) Kronika artystyczna. Numer zdobi 37 reprodukcyj w tekście i 1 rotograwjura. Cena egzemplarza 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych“, Kraków, Wolska 19.

T. MOREUX, dyr. obserwatorjum w Bourges: „Tajemnica Bytu“, t. I—IV. Księgarnia św. Wojciecha.

Stary Kaut podziwiał ponad wszystko gwiaździste niebo, kuszące nas tysiącem tajemnic i przejmujące uczuciem pokory. Czytając tomy popularnego podręcznika astronomji, geofizyki, paleontologji, geologji, przebywamy przeważnie w świecie tych dziwów niezwykłych tem bardziej zaciekawiających, im więcej danem było nam pokosztować z drzewa wiadomości. W pierwszym tomie (Skąd pochodzimy?) przechodzimy przez zagadnienie światów, tajemnice mgławic i słońc ilustrowane odpowiedniemi zdjęciami. Schodzimy wreszcie na nasze ziarno ziemi, by oświecić się cokolwiek w sprawach początków i rozwoju życia na ziemi. Zastanowiwszy się nad zagadką życia i stosunkiem ducha i materji, zastanawia się autor w tomie II. (Kim jesteśmy?) nad pochodzeniem człowieka i początkami ludzkości. Polemizuje z darwinizmem i rozważa fazy rozwoju życia człowieka przedhistorycznego.

W dziedzinę astronomji, gdzie ks. Moreux czuje się najlepiej, wracamy w tomie trzecim (Gdzie jesteśmy?). Rozdziały o ruchach naszej planety, sąsiednich planetach, wreszcie geografja nieba trzymają nas w naprężonej uwadze, która nie ustaje, gdy przechodzimy w opis dziwów analizy spektralnej. Zapoznawszy się z budową wszechświata, staramy się przeniknąć tajemnicę przyszłości (tom IV: Dokąd dążymy?). Zacząwszy od ruchów wszechświata i systemu słonecznego wraca ks. Moreux znowu na ziemię, by zająć się diagnozą, jak długo nasza planeta „pożyje“, jakie spotkać ją mogą niespodzianki (komety). Ustęp o „pożarach niebieskich“, wspominający fakt z roku 1912, kiedy to jedna z gwiazd konstelacji Bliźniąt powiększyła swoje ciepło i światło 120 razy, może stanowić wątek ciekawej powieści, zwłaszcza, że dziś tak w modzie są powieści fantastyczne.

Całość pisana lekko, z pewną dozą fantazji, czyta się miło, a półtora tysiąca ilustracyj są ułatwieniem miłem i pouczającem. **P. W.**

Wiadomości literackie

RUCH LITERACKI NA ŚLĄSKU w ostatnich czasach znacznie się ożywił, ogniskując się głównie w Katowicach koło teatru i prasy polskiej. Z pośród dzienników śląskich, niežałujących miejsca i dla literatury (w szlachetniejszem tego słowa znaczeniu) wyróżnia się dodatnio „Polonja“ (bratni organ Chrz. Dem.), bogate i starannie redagowane pismo informacyjne. Zaprowadzone niedzielne dodatki literackie do tego pisma wybijają się stanowczo ponad podobne, modne dzisiaj imprezy, przedewszystkiem swoją programowością, jak również starannym doborem treści. Pod kierownictwem zasłużonego poety J. Smotryckiego, przy współudziale szeregu krytyków starszego i młodszego pokolenia, jak C. Jellenta, H. Wyczyński, J. E. Płomieński, St. Kasztelowicz, R. Bergel i t. p. wydała „Polonja“ szereg specjalnych nrów literackich, przeznaczonych w całości pewnym aktualnym problemom czy wybitnym pisarzom (m. in. wydano numer, poświęcony grupie „Czartaka“, twórczość St. Grabińskiego, rocznicy 3-go maja i t. d., w przygotowaniu nr. Zegadłowicza i Gałuszki). W dziale twórczości oryginalnej udało się redakcji skupić pokaźny zespół utalentowanych współpracowników, że wymienić tylko: St. Grabińskiego, Pika-Mirandolę, młodych poetów: E. Zegadłowicza, Józefa Gałuszkę, E. Kozikowskiego, J. Birkenmajera i t. p., których nazwiska mówią same za siebie.

REGLEMENTACJA PRZYWOZU TOWARÓW NA LIPIEC I SIERPIEŃ 1926 R. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż w czasie od 1 do 8 czerwca b. r. przyjmować będzie podania o przywóz towarów reglemetowanych na lipiec i sierpień b. r. Obowiązujące dotychczas przepisy odnośnie do sposobu wnoszenia podań, pozostają bez zmiany.

—oOo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolary 11.—, Belgja 33.95, Holandja 443.10, Londyn 53.62½, Paryż 35.37½, Praga 32.65, Szwajcarja 213.45, Wiedeń 155.85.

GIEŁDA W ZURYCHU.

(Zamknięcie). Paryż 16.57, Londyn 25.13, N. Jork 5.163, Belgja 15.90, Włochy 19.35, Berlin 1.229, Wiedeń 72.95, Praga 15.30, Warszawa 42.50.

Zycie sportowe.

Przed matchem dzisiejszym Kraków—Wiedeń.

No, więc mamy znowu poważną atrakcję! Życie sportowe Krakowa naprawdę przoduje w Polsce. Ambicja i dobra organizacja przyczyniły się do zrealizowania imprezy, **bodaj najważniejszej w sezonie przedwakacyjnym.** Wiedeń, w szeregu graczy których ujrzymy dziś na **boisku Cracovii,** reprezentuje środkowoeuropejską formę piłkarską. Ostatnie zwycięstwa odniesione z Węgrami, są bezsprzecznie najlepszym wyrazem prestige'u, jakim cieszy się zwłaszcza teraz footbal wiedeński. Jeśli w ostatniej chwili, skład reprezentacji Wiednia, nie ulegnie modyfikacji, ujrzymy go następującym: **Feigl** (Rapid), **Jellinek** (Rap.), **Schramseis** (Rap.), **Stepan** (Slovan), **Hoffman** (Vienna), **Kurz** (Simmering), **Bulla** (Vienna), **Hanel** (Sl.), **Zdarsky** (Sl.), **Schlosser** (W. A. C.), **Beibl.**

Trudno powtarzać bezkrytycznie superlatywy o wymienionych „asach“ wiedeńskich, — stwierdzić chcemy to pierwej naocznie. Wiedeńska reprezentacja zdaje się być jednak przeciwnikiem aż nader groźnym dla Krakowa. Dużo mówi sam skład zbudowany jednolicie na podstawach dwu głównie **klubów Vienny i Slovanu.** Najjaśniejszą gwiazdą na tym firmamencie będzie niewątpliwie sławny **Imre Schlosser z W. A. C-u,** niedawno trener **Wisły,** a dziś popularny pupil Wiednia.

Jakże się przedstawia reprezentacja Krakowa?

Tu musimy dać wyraz całkiem racjonalnej — obawie. Ostatnie zawody **Cracovii z Vasasem i Wisły z Pogonią** dowiodły pewnego spadku w formie naszych tuzów. W każdymbądź razie skład Krakowa **zebrał wszystkich najlepszych** i oparł się głównie na szkielecie **Wisły i Cracovii,** dwu drużyn może najlepszych w Polsce, które od lat „zgrały się“ ze sobą. Poznanie własnych zalet, a, jeszcze więcej, poznanie wad, daje tu silną podstawę do wspólności w działaniu. Trudno zresztą **przewidywać** w jakiejkolwiek polityce, **ale najtrudniej może w sporcie!** Tu gra główną rolę **niespodzianka,** która właśnie tak ekscytuje tłumy!... Do zgoła nieprzewidzianych wyników przyczynia się nieraz nie sama umiejętność, ile „ambicja do ostatniej minuty“, szczęśliwy dzień gracza, no i, nie wstydźmy się powiedzieć, że — przypadek!... Musi o tem wiedzieć nasza reprezentacja, że nie żywimy dla niej tyle wiary w zwycięstwo, ile tą nadzieją, która nas, życzliwych widzów, współgrających sercem — tyle już razy nie **zawodziła.** Kraków reprezentować będzie taka zatem „konstelacja nadziei“: **Sperling, Kowalski, Kałuża, Reyman III, Kubiński, Zastawniak, Kotlarczyk, Chruściński, Gintel, Kaczor, Mieczysławski.**

Jakie są nowe polskie rekordy?

Polski Związek Lekkoatletyczny zatwierdził szereg następujących rekordów, które podyktował dotąd największy wysiłek naszych sportowców w obecnym roku:

Panie: 100 m. — **Woynarowska** 13.8; 500 m. — **Warecka** 1:35.9 i następnie 1:32.4; sztafeta 4×75 m. i 4×100 m. — **AZS** 42.2 i 56 sek.; bieg 83 m. przez płotki — **Gorlołówna** 14.4 s.; skok w wyż — **Konopacka** 137 cm.; dysk 1 kg i kula 5 kg — **Konopacka** 34.15 i 8.43 m.; oszczep 800 gr. oburącz — **Konopacka** 39.98 m.

Panowie: 300 m. — **Weiss** 36.7; 1000 m. — **Foryś** 2:34.1; 1500 m. — **Kostrzewski** 4:13.8 i następnie **Foryś** 4:12.2; dysk — **Baran J.** 41.43 m.; trójskok — **Sikorski** 13.08 m.

P. Z. L-A. zatwierdził też na ostatniem zebraniu **rekord Cejzika** w skoku w wyż z miejsca, na wysokość **144 cm.,** zdobyty przez „polskiego olimpijczyka“ w roku 1924.

Światowy rekord Konopackiej w rzucie kulą 5 kg. nie został zatwierdzony! Prasa krajowa oburza się słusznie na Polski Związek Lekko-Atletyczny, który **nie przeprowadził wszystkich formalności** do zatwierdzenia sławnego rekordu p. Konopackiej przez Międzynarodową Federację Kobiecą, wskutek czego rekord ten ma tylko charakter lokalny. Stanowisko P. Z. L-A. daje dużo do myślenia o niedbalstwie jego organów.

Międzynarodowy Zlot Sokołów w Pradze odbędzie się w dniach 4 do 6 lipca b. r. przy udziale 18-tu tysięcy członków wszystkich państw.

Nowy polski rekord motocyklowy zdobyty przed kilku dniami przez p. Richtera na „Indianie“, wynosi 135 klm. na godzinę i jest o 17 klm. lepszy od starego. Dla porównania należy zaznaczyć, że światowy rekord motocyklowy, zdobyty też na „Indianie“, na torze w Aparsiou (Francja), wynosi 258 klm. na godzinę i jest o 123 klm. lepszy od polskiego.

Z HUMORU.

Rozespany. Pewien gospodarz budzi się w nocy ze snu, bo mu się zdawało, że ktoś jest w izbie, może jaki złodziej, więc woła: Hej, jest tu kto? Złodziej, za łóżkiem ukryty, odpowiada: Nie, niema nikogo. — No to mi się tylko zdawało — rzekł rozespany, odwrócił się na drugą stronę i spał dalej.

Obchód 35 rocznicy „Rerum novarum“ w Krakowie.

W niedzielę dzisiejszą organizacje katolicko-społeczne po dzielnicach miasta urządzają obchód, celem uczczenia 35 rocznicy wydania encykliki „Rerum novarum“. Obchód odbędzie się w następujących dzielnicach miasta:

W Prądniku Czerwonym. Nabożeństwo o godz. 10, poczem „Akademja“, na której wygłosi referat mec. Rozmarynowicz.

W Dębnikach. Nabożeństwo o godz. 10.30, kazanie okolicznościowe wypowie ks. prof. Piwowarczyk. Na „Akademji“ referują mec. Zakrzewski i radca Czuj.

W parafji św. Szczepana. Nabożeństwo o godz. 10.30 rano, „Akademja“ w sali Florjanki o godz. 12, referuje p. dyr. Kuśnierz.

Na Zwierzyńcu. Nabożeństwo o godz. 10.30 z kazaniem okolicznościowem.

W Płaszowie. Nabożeństwo o godz. 8.30. O godz. 9.30 „Akademja“, referuje sekr. Jaworski Albin.

Obchód 35 rocznicy „Rerum novarum“ w Andrychowie odbędzie się w dzisiejszą niedzielę, z udziałem Stowarzyszeń katolickich. Nabożeństwo o godz. 10, pochód pod pomnik Grunwaldzki, poczem „Akademja“ w wielkiej sali Domu Katolickiego. Referuje prof. Eugenjusz Jelonek.

—oOo—

Z chrześc. ruchu zawodowego.

Zebrania w niedzielę dzisiejszą:

Kraków o godz. 10 rano: Zebranie Związku zawodowego malarzy, pokostników i lakierników w Domu Związkowym; **o godz. 3 po południu:** Zebranie Związku chrześć. dozorców domowych w Domu Związkowym.

Uchwały wiecu Ch. D. w Częstochowie.

Na wiecu, urządzonym przez Ch. D. w sali „Ogniska Robotniczego“ w Częstochowie, po przemówieniach pp.: Zygm. Cardiniego, Dobrosława Sieńskiego i Aleks. Klatowa, uchwalono rezolucję wyrażającą cześć dla wszystkich tych, którzy bronili wytrwale prawa i honoru Ojczyzny. Rezolucja żąda natychmiastowego zwolnienia z więzienia generałów i tych wszystkich oficerów i żołnierzy, którzy bronili Majestatu Rzeczypospolitej i prawa, oddania pod sąd rebeljantów, sprawców bratobójczych walk i hańby, jaką okryto nieskalany mundur żołnierza polskiego. Wiec wezwał wreszcie stronnictwa narodowe do zdecydowanej postawy na Zgromadzeniu Narodowem, a mieszkańców m. Częstochowy, aby byli gotowi stanąć w obronie konstytucji, praworządności, ładu i porządku w mieście.

Wybory do Kasy Chorych w Krakowie.

Zarząd Kasy chorych w Krakowie rozpisał na dzień 7 i 8 sierpnia b. r. wybory do Rady Kasy chorych. Ma być wybranych 60 delegatów z pośród ubezpieczonych i 30 delegatów z pośród pracodawców. W sprawie wyborów do Kasy chorych odbędzie się we wtorek, dn. 1 czerwca, o godz. 7 wieczór zebranie **delegatów organizacyj katolicko-narodowych** z miasta Krakowa, w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11. Uprasza się wszystkie organizacje i Związki katolicko-narodowe o wysłanie delegatów na zebranie.

Kurier filmowy.

Plaga rosyjskich filmów.

Kino Nowości: Wieczór cygańskich romansów.

Film nużący, smutny, sentymentalny, od którego płakać się chce. Co do gry w obrazie Wiery Chołodnaji — to przyznać muszę, że aktorek rosyjskich nie znoszę i wogóle nie uznaję. Są to plagi współczesnego kina. Wniosły one weń wyświechtaną tradycję Niebieskich Ptaków i roztańczonej na obczyźnie emigracji rosyjskiej. Mają piękne i zgrabne ciało i kuszące błyski twarzy. Bardzo ładnie się śmieją. Więcej nic. Odczucia i ducha kinowego ani za grosza. Takiemi są wszystkie, jak: K. Masłowa, A. Lisienko, A. Nazimowa, G. Chołodnaja, N. Kowanko i inne. Odbijałby się może od aktorskiego pokolenia filmowego Rosji jeden I. Możuchin, na którym jednak cięży nalot kultury francuskiej.

Obraz w treści typowo rosyjski, bezgranicznie rozpaczliwy. Konflikty miłosne, pocałunki, policzki i trupy na końcu. Nazwijmy to sobie zakończeniem rosyjskiem. O wieleż bardziej już podoba mi się tak znienawidzone przezemnie zakończenie niemieckie filmów — pocałunek. Tu przynajmniej widzimy zwycięstwo optymizmu, życia, a nie lufy rewolweru i podziemnych sercowych wybuchów. A przecież film posiada znaczenie artystyczno-uszlachetniające.

Technicznie taśma, kręcona monotonnie i mętnie musi ogromnie nużyć. Brak zbliżeń wielkoplanowych obrzydza nam sytuacje wnętrzowe, oparte wszystkie o słabą przędzę psychologji i konfliktów moralnych. Do tego jeszcze dochodzi melancholijna, nastrojowa muzyka.

W taki upał — proszę państwa!

Radości, optymizmu, życia, pięknej formy — czystej rozkoszy wizualnej — żąda film.

(mafarka).

—oOo—

KRONIKA KRAKOWSKA.

Ulgi taryfowe przy powrocie z uzdrowisk krajowych.

Osoby, które w celach leczniczych lub odpoczynkowych udały się do uzdrowisk krajowych, mogą przy powrocie z nich korzystać jednorazowo przy przejeździe pociągami osobowymi lub mieszanymi z ulg następujących: w wagonach III. klasy płacą połowę taryfy IV. klasy, w wagonach II. klasy płacą połowę taryfy III. klasy, w wagonach I. klasy płacą połowę taryfy II. klasy. Za przejazd pociągiem pospiesznym uiszcza się oprócz opłaty ulgowej za przejazd pociągiem osobowym, opłatę dodatkową za pociąg pospieszny, według taryfy normalnej tej klasy, w której odbywa podróż.

Ulgi powyższe można uzyskać tylko na przejazd od najbliższej stacji kolejowej zdrojowiska lub uzdrowiska, do stacji powrotnej, jeżeli odległość między obu stacjami wynosi co najmniej 100 klm. Bilety ulgowe nabywa się na podstawie zaświadczenia, wydanego przez zarząd zdrojowiska (uzdrowiska), względnie Komisji uzdrowiskowej, a w braku danej miejscowości, tych instytucyj przez Zwierzchność gminną. Powyższe zaświadczenia mogą uzyskać tylko te osoby, które przebywały w celach leczniczych lub wypoczynkowych conajmniej przez 14 dni w jednem z niżej wymienionych zdrojowisk.

Osoby powracające z niżej wymienionych zdrojowisk (uzdrowisk), znajdujących się na obszarze Województwa Krakowskiego, mają prawo do korzystania z powyższych ulg: Bukowina (st. kol. Poronin), Bystra w powiecie Bialskim (st. kol. Wilkowice—Bystra), Czarny Dunajec, Jabłonka, Lipnica Mała, Lipnica Wielka i Orawka (st. kol. Czarny Dunajec), Krościenko (st. kol. Nowy Targ lub Stary Sącz), Krynica, Krzeszowice, Muszyna, Piwniczna, Poronin, Rabka, Swoszowice, Szczawnica (st. kol. Nowy Targ lub Stary Sącz), Wysowa (st. kol. Grybów), Zakopane, Jaszczurówka (st. kol. Zakopane), Żegiestów Zdrój, Rajcza, Zubrzyca Górna, Zubrzyca Dolna, Podwilk i Podszkle (st. kol. Czarny Dunajec lub Raba Wyżna).

W Województwie Lwowskiem: Holosko Wielkie (st. kol. Lwów), Horyniec, Iwonicz, Lubień Wielki, Niemirów (st. kol. Rawa Ruska lub Jaworów), Rymanów, Truskawiec.

Wykaz zdrojowisk (uzdrowisk), znajdujących się na obszarach innych Województw, ogłoszony jest w Dz. Ust. R. P. Nr. 45 poz. 280 z r. 1926.

—oOo—

Poznań najbezpieczniejszem obecnie miastem w Polsce.

Tego zdania jest nawet lewicowiec p. Skrzyński.

B. premjer Skrzyński bawi obecnie w Zagórzanach, dokąd udał się dla dania wypoczynku rozstrojonym scenami rokoszu nerwom.

Jest rzeczą znamienną, że ten mąż zaufania lewicy, a zwłaszcza socjalistów, a także sympatyk p. Piłsudskiego, bawiąc w przejeździe w Krakowie, natychmiast wy-ekspedjował matkę swą, która stale mieszka w Krakowie, do Poznania, uważając — wobec niepewnych obecnie stosunków — to miasto za **jedynie bezpieczną miejscowość w Polsce.** P. Skrzyński uskutecznił to z takim pośpiechem, że nie pozwolił nawet wyjeżdżającej porządnie się spakować.

Sprawa restytucji Rady miejskiej.

Jak się dowiadujemy, w piątek 28 b. m. nadeszło do Krakowa z Ministerstwa spraw wewnętrznych orzeczenie trybunału administracyjnego w sprawie restytucji krakowskiej Rady miejskiej; równocześnie Ministerstwo poleciło województwu odwołanie komisarza rządowego.

Odwołanie komisarza rządu, p. Ostrowskiego, nastąpi więc w przyszłym tygodniu. W ciągu następnych 14 dni zostanie zwołana Rada miejska.

ZMIANA ROZKŁADU GODZIN W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Ministerstwo wyznań religijnych i ośw. publ. zmieniło rozkład godzin w szkołach powszechnych z polskim językiem nauczania w ten sposób, że **od początku roku szkolnego 1926/27 liczba godzin nauki będzie wynosić w I oddziele** szkół cztero-, pięcio-, sześcio- i siedmioklasowych 18 godzin (dotychczas 21), a w II oddziele 21 (dotychczas 24). Zmiana ta wyjdzie na korzyść najmłodszej dziatwie szkolnej pod względem hygjenicznym, gdyż skraca czas zbyt długiego w tak młodym wieku przebywaniai w murach szkolnych, a nie spowoduje żadnego uszczerbku w programach naukowych szkoły powszechnej, gdyż dotychczasowa praktyka wykazała, że na gruntowne wyczerpanie obowiązującego programu wyznaczony dotąd czas nauki był zbyt długi.

Kraków, 30 maja.

Niedziela 30: św. Feliksa pap. i m., św. Ferdynanda.

Poniedziałek 31: św. Anieli Merici, św. Petroneli pn.

Poniedziałek 31: wsch. słońca o g. 3.38, zach. o 19.38.

KONDOLENCJA Z POWODU SPALENIA SIĘ SALI RADY MIASTA. Z prezydjum Zarządu Związku miast polskich w Warszawie nadeszła wczoraj do magistratu krakowskiego następująca depesza: Głęboko przejęci wielką stratą z powodu zniszczenia jednej z najpiękniejszych sal miejskich w Polsce, ślemy wyrazy serdecznego współczucia — ufni jednak, że dzięki genjuszowi polskiemu, wysiłkom Prezydjum miasta i mieszczaństwa krakowskiego, ta bolesna strata rychło będzie powetowana.

TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA odbędzie się, w myśl rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych, na ziemiach całej Polski, w czasie od 30 maja do 6 czerwca b. r. Zarząd P. Cz. K. okręgu krakowskiego zwraca się z gorącym apelem do szerokich warstw społeczeństwa o poparcie powyższej akcji przez składanie jak najliczniejszych ofiar na wzniosłe i szczytne cele Czerwonego Krzyża.

O NALEŻYTE UŻYCIE NAUCZYCIELI SPECJALISTÓW. Ministerstwo oświaty zarządziło, by nauczyciele publicznych szkół powszechnych, absolwenci wyższego kursu nauczycielskiego, nauczali przedewszystkiem tych przedmiotów, z których zdawali specjalny egzamin zawodowy, oraz żeby pracowali w szkołach powszechnych 4—7-klasowych. Zatrudnianie takich nauczycieli-specjalistów w szkołach powszechnych niższego typu organizacyjnego nie jest wskazane.

OPŁATA PRZY UPROSZCZONYCH EGZAMINACH PAŃSTWOWYCH na nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich wynosi 36 zł. za każdy przedmiot (grupę przedmiotów). Opłata egzaminacyjna za egzamin kwalifikacyjny (uzupełniający), przewidziany dla absolwentów rocznych państwowych kursów wychowania fizycznego, podwyższona zostaje do kwoty 30 zł.

NOWE LINJE AUTOBUSOWE. Z dniem 1 czerwca będzie uruchomioną linja autobusowa Kraków—Zakopane z połączeniem autobusowem do Szczawnicy. Autobuty wyjeżdżać będą z dworca autobusowego przy pl. św. Ducha o godz. 16.30, zaś z Zakopanego o godz. 7.45. Planowane połączenie z Rabką odpada z powodu fatalnego stanu drogi z Chabówki do Rabki.

ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU. Na podstawie ustawy z sierpnia 1920 zakazuje Województwo sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych w Krakowie w dniach 31 maja, 1 czerwca i 2 czerwca aż do godziny 10 rano ze względu na porządek i spokój publiczny.

NA WCZORAJSZEJ ROZPRAWIE PRZECIW DR BADEROWI, oskarżonemu o zabójstwo akademika Marguliesa, zeznawało pięciu świadków. Między innymi Dr Artwiński podał wyniki badań Marguliesa w szpitalu, poczem świadek Steinlang opisywał stosunki panujące w „Ognisku". W poniedziałek dalszy ciąg rozprawy.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 23 do 29 b. m. przedstawiał się następująco: szkarlatyny zanotowano 10 przypadków, dyfterji 1, zapalenia opon mózgowych 1, odry 6, mumpsa 2, czerwonki 3, tyfusu brzusznego 1 przypadek.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Marja Gadowska (lat 23), zamieszkała w Borku Fałęckim, wypiła w zamiarze samobójczym trującego płynu. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala św. Łazarza.

—oOo—

Zawiadomienia i komunikaty.

PORANEK EUCHARYSTYCZNY urządza dziś, w niedzielę, Tow. Eucharystyczne przy Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej w Krakowie, z okazji zbliżającego się święta Bożego Ciała. Na program złożą się: popisy orkiestry dętej Zw., produkcje chóru, deklamacje, i t. p. Przemówienie okolicznościowe wygłosi p. Karol Hubert Rostworowski, słowo wstępne prezes Zw., ks. M. J. Kuznowicz T. J. Poranek odbędzie się w sali Związku przy ul. Krupniczej 29, o godz. 10.30 rano. Wstęp wolny.

SEKCJA OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ Tow. im. Ks. Piotra Skargi, urządza dziś, w niedzielę, o g. 3 w sali Sodalicyjnej przy kościele św. Barbary, pogadankę z obrazami świetlnymi dla dzieci i młodzieży z nast. programem: Matka Boska w obrazach mistrzów. Wenecja. Bajki.

SPRAWY INWALIDÓW. W niedzielę 6 czerwca, o 10 rano odbędzie się w sali „Sokoła" półroczne Walne Zebranie krakowskiego Koła Związku Inwalidów.

GEN. FRANCISZEK LATINIK wygłosi odczyt na temat „Straż Narodowa w naszej historji, jej obecne cele i zadania" w „Odrodzeniu" (Kanonicza 15, I. p. fr.) we wtorek, dn. 1 czerwca b. r., o godz. 8 wieczór. Słowo końcowe wypowie Karol Hubert Rostworowski. Goście bardzo mile widziani.

KOMITET WYKUPNA KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI W KRAKOWIE oznajmia, że nie rozsyła kwestarzy do zbierania datków, a osoby, trudniące się zbieraniem na cele Komitetu, czynią to bezprawnie i należy je oddać w ręce policji.

WSTĘP NA WYSTAWĘ PRZECIWGAZOWĄ w Domu Żołnierza przy ul. Lubicz zniżono do 20 gr. od dorosłych, a po 10 gr. od dzieci do lat 14. Powinno to zachęcić tutejszą publiczność do masowego zwiedzania wystawy, którą Towarzystwo urządziło dla dobra mieszkańców m. Krakowa.

„DLACZEGO UŚMIERCIŁEM AMUNDSENA?" — oto temat prelekcji Jalu Kurka, poety i autora niedawnej sensacyjnej epopeji Andrzeja Panika. Odczyt ten, poruszający żywotne zagadnienia współczesnej powieści i krytyki polskiej odbędzie się w sobotę 5 czerwca o godzinie 7 wiecz. w sali Kopernika Uniw. Jag.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela: „Pani Pick na audjencji".
Poniedziałek: „Pani Pick na audjencji".
Wtorek: „Pani Pick na audjencji".
Środa: „Święta Joanna".
Czwartek: „Gra miłości i śmierci".

Teatr „Nowości" przy ul. Rajskiej.

Niedziela pop.: „Jak trudno być żydem"; wieczór: „Syn nienaturalny".

Zrzeszenie artystów „Bagatela".

Niedziela: Alfredo Uferini — iluzjonista.

—o—

WANDA: „Piotr Wielki".
REDUTA: „Tajemnica cyrku Graya".
UCIECHA: „Namiętność", dramat 8 aktów. „Lord i Paryżanka", komedja.
SZTUKA: „Dziecko o dwóch ojcach".
PROMIEŃ: „Korsarze".
WARSZAWA: „Żelazny człowiek", 12 aktów, 2 serje razem. Dla młodzieży dozwolone.
NOWOŚCI: „Wieczór cygańskich romansów"

—oOo—

OPERETKA NIEWIAROWSKIEJ W „BAGATELI". W dniu 1 czerwca rozpoczyna w „Bagateli" występy świetny zespół warszawskiej operetki K. Niewiarowskiej. Do zespołu tego należą wybitni artyści operetkowi, jak: Kazimiera Niewiarowska, W. Kawecka, J. Sokołowska, Józef Redo, Dembowski, Horski, Sendecki, Bańkowska, Zaszczyk, Dzierżanowska, Misiewicz i inni. Zespół zaczyna swą gościnę od wystawienia sukcesowej operetki „Lady Chic".

—oOo—

NEKROLOGJA.

† **Dr Franciszek Paszkowski**, kurator krakowskiego Towarzystwa Ubiezpieczeń i b. naczelny dyrektor instytucji, zmarł, przeżywszy lat 73. Dr Paszkowski brał czynny udział w szeregu organizacyj społecznych, piastował godność marszałka powiatu krakowskiego, był posłem do parlamentu austrjackiego, a liczne towarzystwa wysunęły go na stanowiska swoich prezesów. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 4 po południu.

—o—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE MARJACKIM w czasie Mszy św., dziś, w niedzielę o godz. 12, p. Kalikst Konior odegra utwory religijne i Adagio ze sonaty patetycznej Boethovena, w opracowaniu Fr. Koniora. Organy prof. Fr. Konior.

W KOŚCIELE ŚW. ANNY, w czasie Sumy o godz. 11, dziś, w niedzielę, chór Twa Muzycznego wykona pod kierownictwem p. Walewskiego Mszę Es-dur St. Moniuszki z towarzyszeniem organu i kwintetu smyczkowego z udziałem profesorów krakowskiego Konserwatorjum; przy organach p. K. Garbusiński. W czasie Offertorjum pp. B. Woźniakówna i E. Sękarówna wykonają duet „Intende voci" St. Moniuszki.

W KOŚCIELE XX. PIJARÓW w czasie Mszy św. o godz. 10 wykona p. J. Bogdanowiczowa, p. Sękarówna „Ave Marja" Donizetti'ego duet, p. Bogdanowiczowa „Mateńko moja" Żukowskiego, p. St. Matuszyk „Ave Maria" Nowakowskiego z tow. organu (p. Żmudzki-Muzyka) i wiolonczeli (p. Strassburger).

W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW NA WESOŁEJ w czasie Mszy św., dziś, w niedzielę o godz. 12 śpiewać będzie chór gimnazjum VI (podgórskiego) pod kierunkiem p. Miksteina.

W KOŚCIELE OO. FRANCISZKANÓW podczas Mszy św., dziś o godz. 12 wykona utwory religijne orkiestra „Sokoła" pod kier. dyr. Schaefera. Przy organie O. B. Rizzi. — W poniedziałek na zakończenie nabożeństwa majowego o godz. 7 i pół wiecz. po procesji „Chór Cecyljański" pod kier. O. Rizzi'ego odśpiewa uroczyste „Te Deum" kompozycji dyrygenta i „Tota pulchra" Boroni'ego.

—oOo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów. Z okazji uroczystości św. Trójcy w dniu dzisiejszym odbędzie się w kościele OO. Dominikanów w Krakowie uroczyste nabożeństwo. O godz. 10 pontyfikalna suma, którą odprawi ks. inf. Krupiński; kazanie wygłosi jeden z OO. Misjonarzy. Nieszpory o godz. 5.30, po nieszporach kazanie, które wygłosi ks. gen. Niezgoda. Potem procesja, prowadzona przez ks. inf. Kulinowskiego i zakończenie 40-godzinnego nabożeństwa. — W poniedziałek zakończenie majowego nabożeństwa o godz. 6.45.

Za duszę ś. p. Arcybiskupa Symona odprawi się nabożeństwo żałobne w kościele Marjackim o godz. 9.

Za duszę ś. p. ks. Dra Michała Pęckowskiego w pierwszą rocznicę śmierci odprawi się Msza św. żałobna w kościele Marjackim w poniedziałek o godz. 8.30.

TELEGRAMY.

„Robotnik" potwierdza wiadomość o groźbie strajku.

O pogłosce, jakoby P. P. S. proklamowała n apeniedziałek strajk generalny, pisze centralny organ P. P. S.:

„Wiadomość ta jest wyssana z palca. Akcja P. P. S. nie jest wymierzona przeciwko Zgromadzeniu Narodowemu, ale będzie uzależniona od wyników tego Zgromadzenia".

To „sprostowanie" jest potwierdzeniem obiegającej pogłoski. Ani „Głos Narodu", ani inne pisma nie twierdziły, że P. P. S. będzie protestować przeciwko zwołaniu Zgromadzenia Narodowego; twierdziliśmy natomiast, że PPS. przygotowuje strajk na wypadek, **gdyby Prezydentem nie został p. Piłsudski.** Tak należy rozumieć to uzależnienie „od wyników".

Warszawa. (AW.). Prezes klubu parlamentarnego P. P. S. zaprzecza wiadomości, podanej przez niektóre dzienniki **o zamierzonem urządzeniu strajku generalnego, w celu wywarcia nacisku na Zgromadzenie Narodowe.**

O co oskarżono gen. Rozwadowskiego, Zagórskiego i Jaźwińskiego?

Gabinet min. spraw wojskowych donosi, że szef administracji armji zarządził wdrożenie śledztwa sądowego pod aresztem śledczym przeciw 3 generałom. Gen. Rozwadowski obwiniony jest o nadużycie władzy w chęci zysku przez popieranie wyzyskujących wojsko towarzystw, oraz o występek skłaniania do zawarcia niekorzystnych umów. Gen. Zagórski oskarżony jest o występek popełniony przez brak kontroli nad towarzystwami wykonywującemi dostawy dla departamentu lotnictwa. Gen. Jaźwiński obwiniony jest o rozmyślne zaniechanie ścigania nadużyć swych podwładnych, samowolne przeznaczenie sum gospodarczych, nadużycie wojskowych środków lokomocji na korzyść osób prywatnych i t. p.

Wszystkich generałów wywieziono do Wilna (!).

Francuscy parlamentarzyści

CHCĄ ZAPOZNAĆ SIĘ Z WYDARZENIAMI W POLSCE.

Paryż. (PAT.) Grupa parlamentarna francusko-polska **zwołuje na dzień 9 czerwca zebranie nadzwyczajne,** na które przybyć mają parlamentarzyści polscy **w celu przedstawienia przebiegu ostatnich wydarzeń w Polsce.**

ZGODNY FRONT POMORZA PRZECIW ANARCHJI.

Grudziądz. (Telef. wł.) Na Pomorzu rozwija od tygodnia ożywioną działalność **Komitet Obrony Narodowej, stworzony na wzór poznańskiego Komitetu Obrony.** W pomorskim Komitecie zasiadają przedstawiciele wszystkich **pięciu partyj Pomorza, od Ch. N. do N. P. R. włącznie. Komitet przygotowuje obronę Pomorza przed wywrotem.**

Na wiecach uchwala ludność jednogłośnie rezolucje potępiające rokosz. Coraz więcej zwolenników znajduje hasło autonomji administracyjno-gospodarczej dla ziem zachodniej Polski.

„PACYFIKACJA" CZYNI POSTĘPY...

Warszawa. (AW.). **Dziś stało się wiadomem, że aresztowany został gen. Michał Żymirski, b. adjutant gen. Józefa Hallera.**

Przygważdżanie oszczerstw p. Moraczewskiego.

List b. min. Osieckiego.

Pos. Osiecki zbija w liście do posła Moraczewskiego jego zarzuty, jakoby wraz z b. min. Żdziechowskim zwolnił firmę Giesche (względnie Harimann) od podatku majątkowego, a wraz z p. Moszczeńskim sprzedał państwową wytwórnię aparatów telefonicznych spółce „Polskie Radjo". Umowa z firmą Harimann nie została przez rząd poprzedni zawarta. Na podstawie ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego, wniesionej przez gabinet, w którym zasiadali pp. Barlicki i Ziemięcki, może obecny rząd postąpić w tej sprawie według własnego uznania. Zaś umowa z firmą „Polskie Radjo" zawartą została w dniu 23 sierpnia 1925 r. przez min. Klarnera z gabinetu p. Wł. Grabskiego (popieranego do ostatniej chwili przez P. P. S.). Z tych powodów nazywa pos. Osiecki zarzuty, stawiane mu przez p. Moraczewskiego, notorycznem kłamstwem.

Wezwanie posła Korfantego.

Najgwałtowniejszy z obozu „moralnej rewolucji" publicysta, p. Moraczewski, atakuje prawicowo-centrowych polityków z powodu różnych rzekomych z ich strony nadużyć. Zaczepił także i posła Korfantego, zarzucając mu robienie majątku przy okazji powstań górnośląskich i obronę kapitalistów śląskich, którzy oszukiwali skarb polski z okazji płacenia podatków. Poseł Korfanty wystąpił publicznie przeciw tym oskarżeniom, na skutek czego p. Moraczewski zaczął rejterować. W ostatnim swoim artykule nie podtrzymuje już oskarżenia Korfantego w związku z nadużyciami podatkowemi śląskich przemysłowców, a dość chaotycznie stawia zarzut pierwszy. Wobec tego, zamieścił pos. Korfanty w pismach następującą odezwę do p. Moraczewskiego:

„Wzywam pana, aby pan znane sobie szczegóły tej rzekomej gospodarki w czasie plebiscytu podał do wiadomości Najwyższej Izbie Kontroli Państwa, aby ta mogła stwierdzić rzekome moje nadużycia i skierować sprawę na drogę sądową. Oto jedyna odpowiedź, jaką panu daję".

Czekamy na odpowiedź p. Moraczewskiego!

—oOo—

Różne wiadomości.

Wiedeń. (PAT.) „Journal" donosi, że zaprowadzone przed dwoma dniami przez wiedeńską giełdę zastanowienie handlu akcjami Galic. Banku Hipotecznego zostało wczoraj cofnięte. Wspomniany bank złożył oświadczenie Austr. Zakł. Kred., że zgadza się na wypłatę kuponów bez względu na ilość posiadanych akcyj i wypłaci za każdą akcję starą kupon w sumie 5½ grosza.

Moskwa. (PAT.) Miasto Kotelnia w guberni Wiackiej **stoi od trzech dni w płomieniach.** Ponad 700 ludzi znajduje się bez dachu nad głową.

Kalkuta. (PAT.) Komisarz policji indyjskiej **został** wczoraj w czasie wizyty w indyjskiem centralnem więzieniu w Alipur zamordowany. Kiedy komisarz kroczył krużgankiem, w którym kilku więźniów politycznych odbywało swój codzienny spacer, został napadnięty przez więźniów, podczas gdy inni przytrzymali dozorców. Jeden z dozorców zdołał sygnałem przywołać innych swoich kolegów, jednak komisarz leżał już umierający w kałuży krwi.

†

Dr. praw FRANCISZEK PASZKOWSKI

b. poseł na b. Sejm galicyjski, b. prezes Rady pow. krak., b. Członek Rady m. Krakowa, b. Naczelny Dyrektor krak. Tow. Wzajem. Ubezp., Kurator dożywotni tegoż Towarzystwa,

urodzony w r. 1853 w Warszawie, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 29-go maja 1926.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 8 przy ul. Basztowej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek dnia 31-go b. m. o godzinie 4 po południu, na które to smutne obrzędy Krakowskie Towarzystwo Wzajem. Ubezpieczeń oraz rodzina Zmarłego zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we wtorek dnia 1-go czerwca o godzinie 9 rano w kościele parafialnym św. Florjana.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hojaksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.